


ZOBACZYLIŚMY JEGO GWIAZDĘ I PRZYSZLIŚMY ODDAĆ MU CZEŚĆ

 Uważam to za wielki przywilej, że mogę tutaj być dzisiaj wieczorem, na tym fajnym zgromadzeniu chrześcijan i mieć tę możliwość, żeby mówić do was o naszym błogosławionym Panu Jezusie, Którego my wszyscy tutaj honorujemy, i żeby Mu oddawać cześć.

² Miło być z Bratem Tonym i z Bratem Williamsem, z tymi dwoma przewodniczącymi tego oddziału tutaj, w—w—w Tucson, a także w Phoenix. W ostatnią sobotę rano mieliśmy tam nabożeństwo, z pewnością mieliśmy wspaniałe chwile, tam, w Ramada Inn. I my spodziewamy się, że będziemy tam przeżywać kolejne wspaniałe chwile, rozpoczynając dziewiętnastego dnia tego miesiąca tam gdzie ja będę miał przywilej wrócić na dłuższą usługę. Myślę, że mamy cztery wieczory, zaczynając dziewiętnastego. I ja myślę, że Międzynarodowa Konwencja Mężów Biznesu zaczyna się dwudziestego drugiego, dwudziestego trzeciego. Ja tam będę aż do dwudziestego drugiego, a potem będę miał jeden albo dwa wieczory, tak myślę, na—na ich konwencji. Więc to jest dla mnie wielkim przywilejem, że mam tę okazję, żeby zgromadzić się z chrześcijanami z różnych części kraju, żeby wyrazić moje uczucia i miłość do Chrystusa, razem z nimi, i mieć razem wspaniałą społeczność. A teraz jest mi przykro, że nie dotarłem tutaj, żeby się cieszyć tym fajnym posiłkiem, który, jak wiem, mieliście. Ale ja myślę. . .

³ Ja byłem tutaj na rozmowach osobistych, modliłem się o chorych i próbowałem pomóc komuś w drodze. I to jest chory świat, w którym żyjemy, tyle chorób i problemów. Ale pośród tego wszystkiego, czy to nie jest cudowne, że mamy Kogoś, na kogo możemy patrzeć, ponad tymi rzeczami, przedostać się ponad to.

⁴ Co, gdyby nie było prawdziwych świąt Bożego Narodzenia? Gdyby nie było prawdziwych świąt, więc, sprawy nie miałyby się tak samo, jak mają się dzisiaj wieczorem. Gdyby nie było świąt Bożego Narodzenia, nie byłoby zbawienia. I teraz, kiedy znowu mamy przed sobą Święta Bożego Narodzenia, szkoda, że my to zmieniliśmy, prawdziwe znaczenie tego, to było narodzenie Jezusa, aż tylko, więc, wygląda na to, że Święty Mikołaj zajął miejsce Chrystusa w czasie świąt Bożego Narodzenia, i jakaś fikcja z Krisem Kringlem, schodzącym w dół, przez komin, z workiem zabawek na plecach, który odwiedza cały świat w

ciągu jednej nocy. I ja nie wiem co wy o tym myślicie, to jest w porządku, jeżeli chcecie o tym opowiadać swoim dzieciom; ale ja byłem uczony, myślałem, że Pismo mówi: „Nie będziesz kłamał”. A potem, pewnego dnia, one cię zapytają: „Czy ten Jezus i Święty Mikołaj to jest to samo?” kiedy one się dowiedzą, że nie ma Świętego Mikołaja. Więc ja osobiście myślę, że tak jest najlepiej. To może nie być twój pomysł. Ja wam nie mówię jak macie wychowywać dzieci. Ale ja . . . Jeżeli one cię przyłapią na tym, że ty kłamiesz na ten temat, to one kiedyś powiedzą, że może ten Drugi również jest kłamstwem. Więc po prostu powiedz im prawdę, szczerą prawdę, a potem one będą wiedzieć jak, co masz na myśli. Więc, nie ważne jak źle to wygląda na zewnątrz i co oni robią tam, na zewnątrz, to nie powinno nam przeszkadzać w tym, żebyśmy obchodzili Święta tak jak powinniśmy. Widzicie?

⁵ Myślę, że światło najlepiej świeci w ciemności. Im ciemniej jest, tym lepiej świeci światło, czasami po prostu małe światełko. Tam, gdzie jest dużo światła, nie jest to zauważalne. Ale im ciemniej się robi, tym mocniej małe światełko będzie świecić. I pamiętajcie, że żadna ciemność nie może istnieć w obecności światła. Światło jest o wiele potężniejsze od ciemności, tak, że ona nie może się ostać w jego obecności. Ciemność nie może się ostać, kiedy słońce zaczyna świecić, ponieważ słońce jest o wiele większe, światło słoneczne, tak, że ono po prostu wypiera ciemność i już jej nie ma.

⁶ I ten ciemny świat pewnego dnia zwróci się ku całemu światłu. Kiedy Jezus Chrystus, Słońce sprawiedliwości, przyjdzie ponownie, wtedy nie będziemy już więcej mieli ciemności. Do tego czasu, tak jak patrzymy w nocy i widzimy świecący księżyc . . .

⁷ Księżyc i słońce, to mąż i żona, że tak powiem. I pod nieobecność słońca księżyc odbija na ziemię światło słoneczne, dając jej mniejsze światło, żebyśmy mogli widzieć, żeby móc się poruszać, przy świetle księżyca, aż do wschodu słońca. I wtedy słońce i księżyc stają się jednym, tym samym, światło słoneczne i księżycowe są takie same.

⁸ To jest to, czym powinien być Kościół Pana Jezusa Chrystusa, odbijając Jego Światło, podczas gdy On jest nieobecny na ziemi w ciele fizycznym, Kościół powinien być odbiciem Jezusa Chrystusa w tych ciemnych godzinach. Kiedy widzimy Świętego Mikołaja i świecidelka wszędzie na ulicy, my powinniśmy krzyknąć: „To jest narodzenie Jezusa Chrystusa, a nie wizyta Świętego Mikołaja!” Żyjemy w okropnie ciemnych czasach i właśnie teraz nasze światło powinno naprawdę świecić.

⁹ Więc, zanim będziemy czytać Boże Słowo, zastanawiam się czy my będziemy honorowali Jego Słowo. Jak my honorujemy Jego Słowo? Honorujemy Jego Słowo przez to, że Je czytamy, a potem wierzymy w Nie. Więc, powinniśmy Je czytać: „Wiara

przychodzi ze słuchania”. A więc, jeżeli my Je honorujemy poprzez czytanie, to my Go honorujemy poprzez wiarę w to, co czytaliśmy.

¹⁰ Więc teraz, żeby oddać cześć podczas czytania Jego Słowa, powstańmy na nasze nogi, podczas gdy ja będę czytał fragment Pisma. My powstajemy, żeby uczcić czytanie Jego Słowa. Ja przeczytam to, o czym ja chcę przemawiać dzisiaj wieczorem, tylko przez kilka chwil. To będzie z Księgi Świętego Mateusza, bożonarodzeniowa historia. Czytamy o tym w 2 rozdziale Ewangelii Świętego Mateusza.

Więc, kiedy Jezus urodził się w Betlejem judzkim w . . . dniach króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jeruzolimy,

Mówiąc: Gdzie on jest . . . narodzony Król żydowski? Ponieważ zobaczyliśmy jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy oddać mu cześć.

Gdy król Herod usłyszał o tych sprawach, przeraził się, a z nim cała Jeruzolima.

A kiedy on zgromadził wszystkich arcykapłanów, i uczonych w Piśmie . . . ludzi razem, żądał od nich, żeby powiedzieli, gdzie Chrystus powinien się narodzić.

A oni rzekli do niego: W Betlejem judzkim: ponieważ to zostało napisane przez proroków:

A ty, Betlejem, ziemio judzka, nie jesteś najmniejsza z spośród głównych miast Judy: z ciebie bowiem wyjdzie Władca, który paść będzie lud mój izraelski.

Wówczas Herod, kiedy potajemnie przywołał mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy.

¹¹ Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy, kiedy będziemy przemawiać do Autora tego Słowa.

¹² Wszechmogący Boże, dziękujemy Ci dzisiaj wieczorem z głębi naszych serc za miłość Chrystusa, która została rozlana w naszych sercach, w tych ostatnich dniach, przez Ducha Świętego. Dziękujemy Ci, bo my mamy przywilej zgromadzać się razem i oddawać Ci chwałę, i mamy tę błogosławioną pewność, że pewnego dnia Ty przyjdiesz po Swoją Kościół. Dziękujemy Ci, że możemy być nośnikami Światła dla tego wieku, że możemy być tutaj, gotowi zmanifestować obiecane Słowo na ten wiek, w którym teraz żyjemy, wiedząc, że Ty na początku rozdzieliłeś Swoje Słowo. Znając koniec już od początku, każdy wiek, Ty przydzieliłeś Swoje Słowo do tego wieku. W jakiś sposób, my nie wiemy jak to się w ogóle stało, ale w każdym z tych wieków, kiedy my patrzymy wstecz na Twoje Słowo, widzimy, że w tym wieku przyszło namaszczenie, które było wypełnieniem tego Słowa. I w dniach, w których my teraz żyjemy, zostało przydzielone

Słowo, obietnica dla tego wieku. Wierzmy, że Duch Święty jest teraz tutaj, na ziemi, próbując odnaleźć serca, w których mógłby się zmanifestować i sprawić, żeby to się stało poprzez uwierzytelnienie Słowa, które jest przepowiedziane teraz, na ten dzień i na tę godzinę.

¹³ Kiedy patrzymy wstecz, jakieś dziewiętnaście stuleci temu, od czasu ogrodu Eden było prorokowane Słowo o przyjściu Zbawiciela i to był Ten, który przyszedł, i wypełniło się każde prorokowane Słowo. Jego życie potwierdzało Boże Słowo, ponieważ On był Słowem. Boża Pełnia mieszkała w Nim. On był tą—tą Odpowiedzią i Pełnią tego wszystkiego, o czym mówili prorocy. I teraz, dzisiaj wieczorem, znowu przystępujemy do świętowania Jego urodzin.

¹⁴ I, Panie, jest nam tak przykro, że wiemy, że nawet nasz naród wciągnął się w jakąś—jakąś fikcyjną historię o kimś, kto miał być jakimś mitycznym mitem. Ale, Panie, my wiemy, że prawdziwy wierzący wie, że to jest złe, i że to jest tylko robione przez nieprzyjaciela, żeby oddzielić umysły ludzi od prawdziwego i żywego Boga.

¹⁵ Boże, my się modlimy, żeby Jego Obecność była z nami dzisiaj wieczorem, gdy zagłębimy się w tej świątecznej historii. I spraw, Panie Jezu, jeżeli jest tutaj, w tym—tym budynku, dzisiaj wieczorem, jakiś biznesmen albo kobieta, którzy Go jeszcze nie przyjęli jako swojego Zbawiciela, niechby to był wieczór, w którym ich własne serca zamieniają się w żłobek, który dzisiaj wieczorem będzie kołyską, tak jak to było wtedy, z odrzuconym i wzgardzonym Jezusem, Bożym Mesjaszem. Niechby oni odeszli stąd dzisiaj wieczorem z wiszącą nad nimi Gwiazdą Poranną, oświetlającą im drogę, aż oni będą mogli któregoś dnia przekroczyć Jordan dzięki Jego Światłu. Spraw to, Ojcze, ponieważ prosimy o to w Jego Imieniu i dla Jego chwały. Amen.

Możecie usiąść.

¹⁶ Zazwyczaj przemawiam trochę długo; nie będę dzisiaj wieczorem usiłował głośić, ponieważ jestem ochrypliwy. Lecz ja bym chciał przedstawić mały dramat na temat tej świątecznej historii. I nie ma wątpliwości, że wy to usłyszycie wiele razy i to samo Pismo będzie czytane, ono będzie brzmiało w waszych radiach, w waszych telewizorach, i—i w waszych kościołach, wasi wspaniali, lojalni pastory, wy, biznesmeni, i tak dalej, będziecie—będziecie słuchać tej świątecznej historii, a raczej ja opowiem świąteczną historię.

¹⁷ I teraz ja bym chciał podejść do tego trochę inaczej niż wtedy, ostatniej soboty, w Stowarzyszeniu Biznesmenów w Phoenix, odnośnie tego dlaczego Jezus urodził się w Betlejem. I nie mogło być żadnego innego miejsca, w którym On by się mógł urodzić, widzicie, ponieważ to mówiło o Jego Imieniu i to kim On był.

I my się o tym dowiedzieliśmy poprzez Pismo, że On, Betlejem, jest Domem Bożego Chleba, a On był Bożym Chlebem Życia. I nie było żadnego sposobu . . . A zatem to daje nam wiedzę o tym, że my, wszyscy narodzeni na nowo chrześcijanie, urodziliśmy się w Betlejem. Chrystus jest Bożym Betlejem, Jego Domem Chleba Życia Wiecznego.

¹⁸ Więc, dzisiaj wieczorem, podejźmy do tego z innej strony. Dzisiaj wieczorem, jeżeli Pan pozwoli, będę przemawiał na temat: *Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę I Przyszliśmy Oddać Mu Cześć*.

¹⁹ Ci mędrcy. My tutaj mamy takie wyobrażenie i tak mówi nam tradycja, że tam było trzech mędrców, jednak nie wiemy czy to jest prawda. Biblia nie mówi, że było ich „trzech”. Jednakże, miałem przywilej usługiwać w Indiach, skąd oni przybyli, i oni podróżują trójkami. To znaczy, my ich dalej widzimy. Niedawno byłem w Indiach. I tutaj widać jak oni tak jakoś kucają na ulicy, w ciągu dnia, zderzają się ze sobą głowami, w swoich turbanach, siedzą tam, mają coś w rodzaju snu na jawie. Oni nigdy od razu nie siadają, oni po prostu kucają. I myślę, że właśnie dlatego wierzymy, że było trzech mędrców, ponieważ oni podróżują trójkami.

²⁰ I oni powiedzieli: „Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu cześć”. Innymi słowy: „Zobaczyliśmy Jego znak dla tego wieku”, w którym oni żyli. Tak było to prorokowane.

²¹ Widzicie, ja wierzę, że Boże Słowo jest Wieczne, ponieważ: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było to Słowo. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Więc Słowo nigdy nie może zostać zmienione, Ono jest Wieczne. To jest Sam Bóg w—w formie drukowanej, to jest Biblia, Boże Słowo.

²² On musi sądzić kościół według jakiegoś standardu. I On go nie może osądzić na podstawie standardu żadnego systemu, który utworzyliśmy, ponieważ każdy z naszych systemów jest uczyniony przez człowieka. I on musi zostać osądzony. Więc, jeśli—jeśli wy byście się nie chcieli zgodzić i powiecie: „Nie, ja uważam, że ty się mylisz, Bracie Branham. Ja wierzę *swoim*”. Lub jakiś inny facet by powiedział: „Więc, *nasz* jest”. W takim razie, który z nich jest właściwy, skoro istnieje ponad dziewięćset różnych systemów tego rodzaju? Więc Bóg nie mógłby osądzić kościoła na podstawie dziewięćset różnic w systemach.

²³ Lecz będzie Jeden. On powiedział, że On „osądzi świat poprzez Chrystusa, Jezusa Chrystusa”. A Chrystus jest Słowem, dlatego my będziemy sądzeni na podstawie Bożego Słowa.

²⁴ Więc, Bóg nigdy nie czyni niczego bez pokazania wcześniej znaku. On nie jest winny czynienia czegokolwiek bez poprzedniego—uprzedniego oznajmienia tego przez Swój znak.

²⁵ I ci mędrcy powiedzieli: „Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę na Wschodzie”, oni byli na Wschodzie, kiedy Ją zobaczyli, to było w Babilonie, który był na wschód od Jerozolimy; i oni byli na Zachodzie, dwa lata później, mówiąc: „i przyszliśmy oddać Mu cześć”.

²⁶ W tradycji chrześcijańskiej mędrcy przychodzą do niemowlęcia leżącego w żłobie. Tak nie jest. Pismo jest temu przeciwne. Pismo mówi: „Oni przyszli do małego dziecka”, nie do niemowlęcia. Herod wymordował wszystkie dzieci poniżej drugiego roku życia. Widzicie, i patrzcie gdzie oni musieli podróżować na wielbłądach, żeby się tam dostać, im to zajęło doładowanie dwa lata, żeby tę podróż odbyć, przeszli przez rzekę Tygrys, na drugą stronę. „Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę”, kiedy oni byli na Wschodzie: „i przyszliśmy na zachód, żeby oddać Mu cześć”.

²⁷ Więc zwróćcie uwagę, Boże Narodzenie się teraz zmieniło. Więc, w prawdziwym dniu świątecznym, my...to było kwestionowane, bo my tego nie znamy. Sposób, w jaki my obchodzimy święta Bożego Narodzenia, gdybyście to przestudiowali, my przyjęliśmy koncepcję kościoła rzymskokatolickiego odnośnie czasu świąt Bożego Narodzenia. W rzeczywistości Chrystus nie mógł urodzić się dwudziestego piątego grudnia i być w zgodności z Pismem, ponieważ w tym czasie w Judei leży prawie dziesięć metrów śniegu, widzicie, więc oni...pasterze nie mogli być na wzgórzach i tak dalej, i byłoby to sprzeczne z całą naturą. On przyszedł zgodnie z naturą.

²⁸ Ponieważ Bóg ma prawo, a te prawa nie mogą zostać zmienione. Kiedy słońce zachodzi, wy nie możecie powiedzieć: „Więc, ono nie wszędzie”. Ono wschodzi. Lato, zima i tak dalej, to są Boże prawa, które On ustanowił w pewnym porządku. I one działają doskonale, każde jedno.

²⁹ Więc, ale, być może On się urodził w kwietniu albo w maju. Skoro On był Barankiem, i wszystko inne udowodniało, że On miał być Barankiem. Właśnie dlatego On się urodził w żłobie, w stodole, a nie w domu; ponieważ baranki rodzą się na zewnątrz, w stodołach, w słomie i tak dalej, a nie w domu. Gdy On był prowadzony na ukrzyżowanie, On został wyprowadzony. Pamiętacie, owce się prowadzi. Kiedy pójdziemy do rzeźni, oni mają kozła, czy coś takiego, który prowadzi owce; owca nie pójdzie sama, ona musi być prowadzona. On był owcą pod każdym względem, więc On musiał się urodzić wtedy, kiedy w naturze rodzą się baranki. I to było w kwietniu, widzicie, to było mniej więcej wtedy, kiedy On się urodził.

³⁰ Lecz potem, kiedy chrześcijaństwo zostało wprowadzone do romanizmu i zmieszane w Nicei, wtedy oni mieli boga słońca, Jowisza, boga słońca w Rzymie, jego urodziny były...

między...około dwudziestego piątego grudnia. Z tego powodu rzymski cyrk zaczynał się dwudziestego pierwszego i trwał aż do dwudziestego piątego, co było świętowaniem narodzin boga słońca. Więc, mieszając romanizm, pogaństwo z—z chrześcijaństwem, oni powiedzieli: „Uczyńmy ten dzień dniem narodzin Syna Bożego i wtedy wszyscy możemy się co do tego zgodzić”. Widzicie, to zawsze było oparte na systemie kompromisu z Prawdą, za każdym razem, kiedy to się działo.

³¹ Więc my dzisiaj widzimy, że oni tam wrzucili wszystko, wszystkie nasze święta są zanieczyszczone. Nasza Wielkanoc, to już nie jest więcej zmartwychwstanie Chrystusa, to jest jakiś wielkanocny zajęc, albo nowy kapelus, czy—czy coś takiego, albo mała, różowa kaczuszka; to nie ma nic wspólnego ze zmartwychwstaniem Chrystusa, tak samo jak Święty Mikołaj nie ma nic wspólnego z narodzeniem Jezusa Chrystusa. Ale to jest ten świat! A w komercyjnym świecie wszystko jest tak poplątane i nieuporządkowane, że nic dziwnego, Bóg będzie usprawiedliwiony, kiedy to wszystko spali. I On to robi, On obiecał, że On to robi. I on musi wejść do tego bałaganu, żeby... Nie ma dla niego nadziei, on przepadł.

³² Ale teraz, w godzinie ciemności, jak mówię, w której my żyjemy, chrześcijanie dalej powinni trzymać się tego Światła, że w Bożym Narodzeniu jest Prawda, że to jest narodzenie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Zygzak, rozwidlająca się błyskawica na ciemnym, zachmurzonym, gniewnym niebie pokazuje, że w ciemności może być światło. To udowadnia, że w czasie ciemności może być światło.

³³ To, o czym ja dzisiaj mówię, może się wydawać trochę niezwykle, a szczególnie to z tych notatek i z miejsc Pisma, które tu zapisałem, do których będę się odnosił, ponieważ wiele z nich zawiera miejsca Pisma i tak dalej. Więc, to jest trochę niezwykle. Lecz ja bym chciał, żebyście zawsze mieli to na uwadze: Bóg jest niezwykle, Bóg czyni niezwykle rzeczy. Właśnie taki jest problem z nami dzisiaj, my się tak bardzo przywiązujemy do zwykłych rzeczy, że kiedy dzieje się coś niezwykłego, wtedy my—my—my wszyscy jesteśmy poza tym, nie wiemy co się stało. Bóg czyni coś niezwykłego. I każdy człowiek, który kiedykolwiek czytał Biblię wie, że Bóg zawsze czyni coś niezwykłego.

³⁴ I pamiętajcie, to wszystko zostało wcześniej zaaranżowane przez Samego Boga, to narodzenie Jego Syna. I kiedy to miało mieć miejsce, oraz jak to się stało i kiedy to się stało, to wszystko zostało wcześniej zaaranżowane przez Samego Boga.

³⁵ Zauważyliście, że to musiało być właśnie w tym czasie, kiedy ten morderca, król Herod, nikt inny niż morderca, zabił te wszystkie małe dzieci, żeby się mogło wypełnić to, co było powiedziane o Panu przez proroka, który mówił: „W Rama Rachel zbiera, oplakuje swoje dzieci i ich nie ma”. Widzicie, tam

musiał być ten król, morderca, żeby się wypełniło to proroctwo, które zostało wypowiedziane wiele setek lat wcześniej. Lecz kiedy Bóg wypowiada Słowo przez Swojego proroka, Ono musi się wypełnić, jeżeli To jest Boże Słowo. Bez względu na to jak długo To trwa, Ono się mimo to urzeczywistni, ponieważ Ono jest Nasieniem. Jezus powiedział, że Boże Słowo jest Nasieniem, które Siewca zasiał. Więc Ono musi przynosić Swoje owoce w Swoim czasie. A więc ten król, morderca, musiał tam być w tym czasie, żeby te dzieci zabić.

³⁶ Kolejną rzeczą, na którą chcemy zwrócić uwagę, jest to, że właśnie w tym czasie on musiał ludziom podnieść podatki. I, ponieważ on to zrobił, Józef i jego żona (Maria, żona którą on poślubił) zostali zmuszeni do powrotu do Betlejem.

³⁷ Bóg wie jak te rzeczy czynić. On sprawi, że nawet działania nieprzyjaciela będą Mu przynosiły chwałę. Kiedy, nieraz myślimy, że to jest wszystko: „musimy zrobić *to* i zrobić *tamto*”, żeby zegar tykał tak jak trzeba. Boży czasomierz tyka doskonale i Jezus będzie tutaj dokładnie na czas. On się nie spóźni nawet o sekundę. Wszystko się stanie dokładnie tak, jak Bóg powiedział, że się stanie. Więc, czy my robimy *to*, czy nie robimy *tego*, to będzie tutaj, mimo to, ponieważ Bóg to powiedział i to się stanie.

³⁸ Więc my widzimy, że podatki, o których mówił ten Herod, że wszyscy ludzie, którzy się oddalili od miejsca swojego urodzenia, muszą wrócić z powrotem. On myślał, że robi tam coś wspaniałego, gdy on to zrobił; a nie wiedział, że działał dokładnie w harmonii z Jehową. Jak wielu kapłanów prawdopodobnie przeklinało Heroda w Imieniu Pana w tamtym czasie! Jak wielu powstało, prawdopodobnie w tajemnicy, i powiedziało: „Och, ten Rzymianin, co za... Gdybyśmy tylko mogli go złapać, my byśmy zrobili *tak-i-tak*, i *tak*”, nie wiedząc, że to działało w dokładnej zgodności z Bożym planem.

³⁹ My dzisiaj czasami przeklinamy komunizm i te wszystkie rzeczy. Gdzie, jak przypuszczam, one na to zasługują. Ale gdybyście tylko znali prawdę, on działa dokładnie, będąc w Bożych rękach, żeby zrobić dokładnie to, co On powiedział, że on miał zrobić. On musi wzbudzić coś, żeby zabrać Babilon z tej ziemi i On ma to narzędzie w Swoich rękach. Po prostu czytajcie Pismo, właśnie tam jest napisane co On powiedział, że miał robić.

⁴⁰ I gdyby ci usługujący tamtych dni po prostu czytali i studiowali to Słowo, oni by wiedzieli, że to się musiało stać.

⁴¹ Teraz zauważamy, że używając tych wysokich podatków, król wydał swoje rządy, albo swój rozkaz, żeby wszyscy ludzie wrócili do miejsca swojego narodzenia, bez względu na wszystko. Więc, to wygląda na coś okropnego, ta biedna kobieta w tym miejscu, w którym ona była, w ciąży z dzieckiem, i ona

musiała odbyć tę długą podróż. Dzisiaj nawet byśmy się nie zastanawiali czy jej nie zabrać karetką pogotowia. I ona tego potrzebowała. Gdybyście kiedyś byli w Palestynie, wy byście zobaczyli przez co ona musiała przejść, te szorstkie, granitowe głązy, tam, na grzbiecie muła. Bez względu na to jak było źle i jak okrutne to się wydawało, takie były rozkazy króla, każdy to musiał zrobić, młodzi czy starzy, przygotowani czy nie, oni musieli to zrobić tak czy inaczej.

⁴² I my nieraz myślimy, że nasze brzemia. Ja bym mógł wtrącić to właśnie tutaj, że my nieraz myślimy, że nasze brzemia są takie ciężkie, że nie ma na świecie niczego takiego jak to. Czy wiesz, że te wszystkie rzeczy są dla ciebie dobre? One wszystkie są po to, żeby cię ukształtować, uformować. Prorocy i mędrcy byli kształtowani w głębi pustyni, na gorącym, palącym słońcu, przez utrapienia, próby oraz prześladowania. I te rzeczy, które my dzisiaj mamy, nam nie zdarzyło się nic, co się nie przytrafiło innym chrześcijanom wcześniej. Inni chrześcijanie musieli się ostać w takiej godzinie ciemności jak ta, a nawet byli rzucani lwom na pożarcie za swoje świadectwo.

⁴³ A potem my się przywiązujemy do odrobiny prestiżu, albo do tego, czym uważamy, że jesteśmy: „Więc! Więc, ja należę do *Tego-i-tego*, do pewnego kościoła, wiecie. Boję się, że im przyniosę hańbę, jeżeli ja . . .”

⁴⁴ Nie bój się swojego świadectwa o Jezusie Chrystusie! Roznieć swoje Światło! Stój za swoim przekonaniem, że „On jest Synem Bożym. I nie wizytę wieczorną Kringla, Krissa Kringla lecz narodziny Jezusa Chrystusa świętujemy”. Widzicie? Teraz widzimy te rzeczy, które się dokonały.

⁴⁵ Czy kiedykolwiek widzieliście jak oni naprawiali, formowali dzwon, jakiś słynny dzwon, dla kościoła, żeby dzwonił, czy coś takiego, który musiał wydawać pewien dźwięk? Widzicie, jeżeli bijesz w dzwon, to musi być pewna skala dźwięku dla każdego dzwonu. I do tego są potrzebne pewne materiały, tyle mosiądzu, tyle stali, i tyle innych kruszców, które idą na wykonanie tego dzwonu. Jeżeli to jest po prostu mosiądz, to prawidłowo nie zabrzmie. Muszą być do tego domieszane wszelkiego rodzaju materiały, żeby to brzmiało we właściwym tonie. I ten człowiek, który położył i ustawił tę formę, on dokładnie wie czego trzeba dodać do tej kopuły, co trzeba domieszać do tego—tego metalu, żeby ten dzwon brzmiał w ten sposób.

⁴⁶ Bóg jest naszą wielką Kopułą. Bóg jest . . . On jest tym wielkim Piecem Oczyszczającym, w którym On musi na nas wkładać te rzeczy, próby, prześladowania i tak dalej, żeby to razem uformować, żeby nasze świadectwo brzmiało w pewnym czasie, i on chce żeby pewna nuta brzmiała w pewnym dniu.

⁴⁷ My zostaliśmy stworzeni jako różni. My wszyscy zostaliśmy stworzeni różni. Widzimy inaczej. Ale my wszyscy widzimy

jedno, widzimy Jezusa Chrystusa. Patrzymy na Niego. I jedyny sposób, w jaki możecie Go zobaczyć. . . Jeżeli On wygląda na sprzecznego z tym Słowem, to nie patrzysz na Niego, ponieważ To jest On. Więc, jeżeli ty widzisz jakieś kredo lub widzisz jakąś, pewną denominację, gdzie tylko myślisz: „Ja do niej należę i to wystarczy”. Jeżeli ona nie patrzy na to Słowo, to odwróć od niej swój wzrok. Patrz na to Słowo! I to jest to, czego my szukamy, Chrystusa, manifestacji Bożego Słowa, On jest potwierdzeniem Bożego Słowa.

⁴⁸ Więc to, że wszystkie te wielkie rzeczy przytrafiły się tej parze to się wydaje dziwne. Ale to mogło im się wydawać dziwne, jednak to wszystko razem dobrze współdziałało.

⁴⁹ Więc, sen Józefa, ja bym chciał o tym mówić przez chwileczkę. Mam tutaj zapisane miejsce Pisma odnośnie tego. Bóg, przez cały czas, przez wszystkie wieki, przemawiał do Swojego ludu i objawiał Się przez sny.

⁵⁰ Więc, sny nie są pewne. Nie każdy sen jest od Boga. Teraz, jest wielu ludzi, którzy mają sny i oni mają wszelkiego rodzaju sny. I ty się kładziesz wieczorem do łóżka, i jesz dużą kolację, i ty idziesz do łóżka, i wszystko ci się może przyśnić. Ty możesz mieć gorączkę i możesz mieć wszelkiego rodzaju koszmary, i tak dalej, to nie jest Bóg. Lecz, mimo to, Bóg się zajmuje ludźmi używając snów.

⁵¹ Widzimy na początku Józefa, syna Jakuba, że on był prorokiem. I prorok rozumiał sny. Więc, jeżeli sen zostaje wyłożony, on się staje wizją, to jest prorocstwo.

⁵² Więc my widzimy, że nawet przedtem, król Nabuchodonozor, i wcześniej, wracając do Daniela, cofając się do tyłu, widzimy, że Bóg się zajmował ludźmi używając snów, duchowych snów. Ja w to wierzę. My to teraz mamy. Ile razy mogłem złożyć świadectwo o setkach ludzi, którzy mieli sny, i wyłożyłem je poprawnie, one się dokładnie wypełniły!

⁵³ Ale sen jest czymś w rodzaju fikcji. Więc, pewnego razu, gdy przechodziłem badania, pytali mnie o sny. I teraz, nam powiedziano, że sen jest wtedy, kiedy ty jesteś w podświadomości. Więc człowiek ma najpierw świadomość i w tej pierwszej świadomości jest pięć zmysłów, które są aktywne, wzrok, smak, dotyk, zapach i słuch. Lecz kiedy ty zasypiasz, tych pięć świa- . . . zmysły nie są aktywne, a więc ty jesteś tutaj, w podświadomości, która oddala się daleko od ciebie, a potem ty tam jesteś i śnisz. Lecz kiedy ty wracasz z powrotem i budzisz się. . . Bez wątplenia nie ma tu ani jednej osoby, nawet jednej osoby, która by nie miała kiedyś w życiu snu, którego ona by ciągle nie pamiętała. Więc tam była jakaś część ciebie, gdzieś tam, że kiedy ty wracasz ponownie do swoich zmysłów, ty dalej to pamiętasz. Może to było wiele lat temu. Ja pamiętam sny, które miałem, gdy byłem małym chłopcem, ja ciągle je pamiętam; więc

to musi być coś, jakaś część mnie gdzieś była. Więc to są sny, więc, widzicie, wy jesteście daleko od waszych zmysłów. Potem, kiedy to wraca i ty swój sen opowiadasz, jeżeli on jest od Boga . . .

⁵⁴ Mógłby tam być wykładowca snów. Biblia mówi: „Jeżeli jest pomiędzy wami ktoś, kto jest duchowy, jest prorokiem, Ja, Pan, dam mu Się poznać w snach i będąc do niego mówił poprzez wizje”.

⁵⁵ Więc my widzimy, że Józef, syn Jakuba, był tego typu człowiekiem. Więc, oni mieli sny, a potem on je wykladał. On umiał wykladać sny i on widział wizje. To wszystko jest działaniem Ducha.

⁵⁶ Więc my przez to również widzimy, że kiedy człowiek się rodzi, żeby być widzącym lub żeby widzieć wizje, ty—ty jesteś . . . ty musisz być do tego powołany przez Boga.

⁵⁷ Zauważ, *tutaj* jest twoja naturalna podświadomość, a *tutaj* jest twoja pierwsza świadomość. Więc ty musisz wyjść ze swoich zmysłów, pięciu zmysłów, i wejść do snu, żeby wejść do podświadomości, a potem do nich wrócić. To jest sen.

⁵⁸ Ale u widzącego obie te świadomości są razem. Ty nie wychodzisz poza tych pięć zmysłów, ty jesteś ciągle w pięciu zmysłach, stań prosto i zobacz to się dzieje. Widzisz, ty swoich zmysłów nie opuszczasz. Ty jesteś dokładnie tam, wiesz gdzie jesteś i co robisz, wypowiadając słowa. Więc, to jest predestynowany dar. „Dary i powołania są nieodwołalne”. Widzicie, Bóg to robi. Ty nie zasypiasz; stoisz i oczy masz otwarte, patrzysz prosto i widzisz to, na co patrzysz. Widzisz? I czym jest wizja, ona jest oczywiście od Boga.

⁵⁹ My dzisiaj śpimy. To jest problemem dzisiejszego świata, on śpi. I tak wielu ludzi po prostu lubi spać. Ale ja wam to powiem, w Niebie nie ma łóżek. My nie będziemy spać, kiedy pójdziemy do Nieba, ponieważ tam nie ma nocy. Nie ma nocy, więc kiedy pójdziesz do Nieba, nie będziesz musiał spać, ponieważ tam nie ma żadnych łóżek.

⁶⁰ Lecz zauważcie, kiedy nasza—nasza świadomość, Bóg może użyć każdej części nas, jeżeli ona się do Niego nawróciła. Wszystko, czym my jesteśmy, gdy to zostało całkowicie oddane w ręce Boga i nawrócone do służby dla Niego, On może nas używać w snach, On może nas używać w mowie, On może nas używać we wszystkich zmysłach. I wszystko, czym my jesteśmy, jeżeli nawróciło się do Boga, wtedy Bóg może się tym posłużyć. Czy wy w to wierzycie? Widzicie, gdy, my jesteśmy, wszystko, co nawróciło się do Niego, On może tego używać. Kiedy cała nasza istota jest nawrócona, wtedy chrześcijanie mogą mieć dzisiaj duchowe sny, które coś mogą znaczyć, które mogą im przepowiadać różne rzeczy. My wiemy, że to jest prawda.

61 Duchowy sen, który jest interpretowany, interpretowany we właściwy sposób, on jest tym samym co wizja. A czym jest wizja? Wizja jest zapowiedzią przyszłych wydarzeń; on przepowiada tę rzecz, zanim ona się wydarzy. I w ten sposób Bóg zawsze potwierdzał czy to była prawda czy nie, albo czy ten człowiek (to było w Starym Testamencie), który rzekomo był prorokiem, czy to, co on powiedział, się wypełniło. Wtedy oni wiedzieli; jeżeli ten człowiek tak powiedział i to się działo za każdym razem. Więc nie da się po prostu położyć rąk na tego człowieka albo potrząsnąć nim i dać mu dar; on się z tym darem urodził, to urodziło się w nim, kiedy on się urodził, zanim on się urodził.

62 Popatrzcie na proroka Izajasza, który prorokował o Janie siedemset dwanaście lat zanim on się urodził, powiedział, że on był „głosem wołającego na pustyni”.

63 Patrzcie na Jeremiasza, jeszcze zanim on został poczęty w łonie matki, kiedy on jeszcze tam był, Bóg powiedział: „Ja ciebie znałem, poświęciłem cię i ordynowałem na proroka do narodów”. Widzicie? „Dary i powołania są nieodwołalne”.

64 I ty możesz być tylko, to może działać tylko wtedy, gdy jest tam coś, na czym to może działać. Na przykład, jeżeli jest potrzebna prawa ręka, żeby nią działać, a ty masz prawą rękę, to niech ona działa dla Bożego Królestwa. Jeśli masz oczy, żeby widzieć, to patrz na właściwe rzeczy; usta, głos, żeby mówić, mów właściwe rzeczy. Cokolwiek to jest, rób właściwe rzeczy. I nawróć wszystko co masz do Boga, dla Jego chwały.

65 Więc my widzimy, że ta zapowiedź przepowiada przyszłe wydarzenia, zanim one się wydarzą. Chociaż to się wydaje dziwne, że Bóg wszechmogący to przepowiedział i zabrał Dzieciątka Jezus dobrobytu, i poprzez sen objawił co on ma robić. Więc Bóg, w ten drugorzędny sposób, dla Swojego Własnego Syna, objawił to Józefowi poprzez sen. Biblia mówi, że On to uczynił. Tak, panowie. Więc, Józef był dobrym człowiekiem, on był synem Dawida i on był zaręczony z Marią.

66 Więc ja bym chciał to przekazać, zanim przejdziemy dalej. „Zaręczyny” na Wschodzie były tym samym co małżeństwo, chodzi o zaręczyny. Gdy tylko oni—gdy oni byli zaręczeni, oni byli małżeństwem. Gdy oni złożyli to święte ślubowanie, czytajcie w Księdze Powtórzonego Prawa 22:23 i zobaczycie, że kiedy ta kobieta i mężczyzna zgodzili się, żeby się pobrać (mimo to, dopiero kilka miesięcy później oni złożyli ślubowanie), nawet jeżeli oni ten ślub złamali, oni byli winni cudzołóstwa. Tak jest. Gdy oni byli zaręczeni, oni byli tym samym, co małżeństwo. Prawo nie pozwalało im jeszcze razem żyć, jak mąż i żona, ale przed Bogiem, gdy oni sobie nawzajem obiecali, ich słowa zostały zapieczętowane w Bożym Królestwie. I złamanie tego było po prostu popełnieniem cudzołóstwa. I teraz Józef był „zaręczony” z Marią. Gdyby bracia usługujący,

gdybyście dobrze to przestudiowali, to by wam wyjaśniło sprawę małżeństwa i rozvodu, która jest taka—taka trudna i rozbieżna, pomiędzy ludźmi dzisiaj. Więc zauważcie, Józef, jej mąż, był sprawiedliwym człowiekiem, widzicie, więc my widzimy, że to nie mogło zostać złamane.

⁶⁷ Ona powiedziała, musiała mu powiedzieć. Ta młoda dziewczina, piękna, młoda, żydowska panna, ona się stała... Na ile mogę widzieć, wszyscy jesteście tu dorośli. Ona została matką. I Józef, chodząc z nią, zauważył to, bez wątplenia, po tym jak on się z nią zaręczył, on zobaczył, że ona miała zostać matką. Więc, on był sprawiedliwym człowiekiem, Biblia mówi, że był. Ona musiała mu powiedzieć o swojej niewinności. Ta uroczą kobietą, mogę ją słyszeć, jak ona mówi: „Józefie, mój umiłowany przyjacielu, mój umiłowany mężu, ja nie jestem winna tego”. I ona musiała mu powiedzieć o tej wizycie, u niej, i o tym wielkim Archaniele, że przyszedł do niej Archanioł Gabriel, i odwiedził ją z tymi wielkimi znakami, o których On jej powiedział, o tym co się wydarzy.

⁶⁸ I potem zauważamy, że ona również, po tym, jak miała to nawiedzenie, ona była taka szczęśliwa dzięki przesłaniu Anioła, że ona poszła mieszkać na pagórkowatym terenie Judei; z Nazaretu, skąd ona pochodziła, z miasta Nazaret, z bardzo podłego, małego miasta.

⁶⁹ I kiedy ona tam przyszła, jej kuzynka Elżbieta była również (już sześć miesięcy) przyszłą matką, ta; która była uważana za nieplodną.

⁷⁰ Jej mąż, Zachariasz, był kapłanem w świątyni. I pewnego dnia, kiedy on potrząsał ofiarami, co było raczej paleniem kadzidła nad modlitwami ludzi, którzy je odmawiali na zewnątrz. Gabriel, Anioł Pański; więc, On nie był widziany, ani nie widziano niczego Nadprzyrodzonego, przez wiele lat, przez setki lat. Ale tu stał ten Anioł, po prawej stronie ołtarza, i powiedział mu, że jego żona pocznie, i urodzi dziecko, i on miał dać mu na imię „Jan”. I my wszyscy znamy tę historię.

⁷¹ I wtedy, kiedy Gabriel, sześć miesięcy później, odwiedził również Marię w Nazarecie, i powiedział jej o wydarzeniu z jej kuzynką, Elżbietą. A potem szybko, Maria miała w swoim sercu ten wspaniały sekret, dotyczący tego, co miało się stać, ona pośpieszyła w góry, żeby zobaczyć się ze swoją kuzynką.

⁷² I to było kiedy Elżbieta się ukryła, ponieważ ona nie chciała pokazywać się przed ludźmi w takim stanie, w jakim ona była, i ona się ukrywała przez sześć miesięcy. Więc, zgodnie z moim zrozumieniem Pisma, ona się martwiła, w tamtym czasie, ponieważ to dziecko nie miało życia. I to było bardzo nienormalne, żeby dziecko się nie poruszyło w ciągu, och, co najmniej trzech miesięcy, albo czterech. Lecz teraz to było sześć miesięcy i to dziecko się nie poruszyło. Więc,

kiedy Elżbieta spotkała się z Marią, bez wątpienia one się przytulały, obejmowały się nawzajem, jako kuzynki, i—i były takie szczęśliwe, że mogą widzieć się nawzajem. I pomyślmy tylko o tym, co one powiedziały. Ja mogę słyszeć jak Elżbieta mówi do Marii: „Och, kochana, ty wyglądasz tak ładnie”.

A Maria powiedziała: „Wiesz, ja wiem, że ty masz być matką”.

⁷³ „Tak, minęło już sześć miesięcy, a moje dziecko się jeszcze nie poruszyło, to mnie trochę zaniepokoiło”.

⁷⁴ „Och, ale ja ci coś muszę powiedzieć, po prostu nie mogę tego dłużej trzymać dla siebie!”

⁷⁵ Wiecie, jest coś w tym, że kiedy wchodzisz w kontakt z Bogiem, nie możesz tego zatrzymać dla siebie. Po prostu musisz coś o tym powiedzieć, to znaczy, jeżeli jesteś naprawdę autentycznie nawrócony. Nie ważne gdzie ty jesteś, gdzieś musisz to wyrazić.

⁷⁶ I ja słyszę jak ona mówi: „Wiesz, muszę ci coś powiedzieć. Ja też będe miała dziecko!”

⁷⁷ „Och”, powiedziała Elżbieta: „przypuszczam, że w takim razie. . . Dlaczego nie zaprosiliście nas na wesele, ty i Józef, w końcu, kiedy się pobraliście? Wiem, że wy byliście zaręczeni, ale dlaczego nie zaprosiliście mnie na to wesele?”

„Och, my jeszcze nie jesteśmy małżeństwem”.

„I ty będziesz miała dziecko?”

„Tak!”

„Więc, Mario, ja—ja—ja nie do końca rozumiem”.

⁷⁸ „Wiesz, ukazał mi się Anioł Pański, Gabriel. On był Tym, który mi powiedział, że ty masz począć. On był Tym, który mi powiedział. I On powiedział, że Duch Święty mnie zacieni; i ta Święta Istota, która ma się ze mnie narodzić, ma być Synem Bożym. I ja ‘nazwę Go Imieniem „JEZUS”, bo On zbawi Swój lud od jego grzechów”.

⁷⁹ I po raz pierwszy to wspaniałe Imię zostało wypowiedziane przez ludzkie usta; mały Jan, który był martwy w łonie matki, podskoczył z radości i przyjął Ducha Świętego, martwy, w łonie matki. Jeżeli—jeżeli moc wypowiedzianego Imienia Jezusa Chrystusa przywraca do życia martwe dziecko w łonie matki, co to powinno zrobić z kościołem, który twierdzi, że jest Jego sługą, zrodzonym z Jego Ducha? Kiedy Elżbieta była tak zaskoczona, gdy spojrziała na Marię, ona powiedziała: „Jak to się stało, że matka mojego Pana, matka mojego Pana? Bo jak tylko twoje pozdrowienie doszło do moich uszu, dziecko w moim łonie podskoczyło z radości”. Jan się narodził, z łona swojej matki, pełen Ducha Świętego, poprzez Imię Jezusa Chrystusa! Co to miało być za dziecko?

Bez wątpienia ona opowiedziała o tym Józefowi.

⁸⁰ Więc, widzicie, Józef, będąc sprawiedliwym człowiekiem, on się tak jakoś zastanawiał: „Wiecie, ja teraz wiem, że jeśli ona zostanie złapana na cudzołóstwie, pierwsza rzecz, jaka się stanie, to ona zostanie ukamienowana. Ona nie może . . .”

⁸¹ Oni nie mogą żyć w ten sposób. Biblia mówi, że: „Jeżeli kobieta, która jest zaręczona, przebywa w mieście i zostanie zgwałcona przez mężczyznę, jeżeli ona nie krzyczy, to oboje zostaną ukamienowani, oni zostaną zabici. Ale jeżeli ona przebywa na wsi, na polu, i ona krzyczy, a nikt jej nie słyszy, ten człowiek ma zostać zabity, a ona ma żyć”. Więc teraz, karą za to jest Księga Powtórzonego Prawa 22, co ja was jakiś czas temu prosiłem, żebyście przeczytali.

⁸² Więc teraz zauważcie, tutaj widzimy, że ona miała być matką, nie zamężną. Więc, dla Józefa to wyglądało tak, jakby Maria próbowała go skłonić, żeby on był jej tarczą przed szydercami i naśmiewcami, widzicie, Józef miał być jej tarczą; no dalej, ożeń się z nią mimo to i bądź jej tarczą, ale nie po to, żeby być jej mężem w związku rodzinnym, ale to miało być . . . on miał być dla niej tarczą.

⁸³ On chciał jej wierzyć, ja w to naprawdę wierzę. On chciał jej wierzyć, lecz jej historia była taka niezwykle. To było trudne do, dla tego wierzącego, żeby w to uwierzyć.

⁸⁴ I przeproszam was, ludzie. I dzisiaj jest tak samo! Historia Mocy Ducha Świętego na ziemi dzisiaj, w Kościele, jest tak niezwykle dla organizacji oraz dla denominacyjnego umysłu; że oni by w To chcieli wierzyć, ale To jest za bardzo niezwykle, To jest za bardzo fantastyczne. Jednak to jest Prawda! Biblia mówi, że to tak miało być i tutaj To jest. Wielu ludzi, uwikłanych w jakieś kredo, naprawdę chce w To wierzyć, ale To jest takie niezwykle, że on po prostu prawie nie może w to uwierzyć. On—on—on nie wie co ma robić. On jest po prostu w—w takiej trudnej sytuacji, w jakiej był Józef.

⁸⁵ Biblia mówi: „Gdy on rozmyślał o tych sprawach”, widzicie, on był dobrym człowiekiem, i on nie chciał zhańbić swojego własnego imienia; a jednak on wiedział, że jeśli ta kobieta była taka, to on się nie mógł z nią ożenić, ona miała być matką z innym mężczyzną. „A jednak”, on powiedział: „ta niewinna, miła kobieta, jej życie było czyste jak lilia, i ja bym chciał jej wierzyć, lecz nie wiem co mam robić”.

⁸⁶ „Gdy on rozmyślał o tych sprawach, wtedy myślał o tym, żeby po cichu ją odprawić. On powiedział: ‘Nie będę robił z tego powodu wielkiego zamieszania’”. Więc pamiętajcie, on tej przysięgi jeszcze nie złożył, lecz on był zaręczony. Ale on ją zamierzał po cichu odprawić. „I kiedy on o tych rzeczach myślał: ‘po cichu ją odprawię’”, widzicie, to było najlepsze co mu

przyszło na myśl. Widzicie, on był człowiekiem sprawiedliwym i dobrym człowiekiem.

⁸⁷ Bracie, siostró, pozwól, że ja to powiem. Jeżeli jesteś sprawiedliwy, jeżeli jesteś szczerzy w swoim sercu, to Bóg jest zobowiązany ci to objawić.

⁸⁸ Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym człowiekiem, on się nad tymi rzeczami zastanawiał. To było takie niezwykle, jak powiedziałem, on—on prawie nie mógł tego pojąć. „Jak coś takiego może być?” Ale on bez wątpienia usiadł, przemodlił to, przestudiował to w Piśmie. „Jak coś takiego może być?” Podczas gdy on studiował, ukazał mu się we śnie Anioł Pański. On nie był prorokiem. I w tamtych dniach nie było na ziemi proroka, nikogo, kto by mógł przyjść do niego z TAK MÓWI PAN, więc Pan wybrał drugorzędną drogę. Właśnie dlatego Bóg powierzył dobro Swojego Własnego Syna człowiekowi poprzez sen; i umieścił Go w Egipcie, wyprowadził Go z powrotem; i ukrył Go przed mędrkami, względnie mędrzy poszli inną drogą. W tym kraju nie było proroka, więc On wybrał ten drugorzędny sposób, sen. Ale tam byli ludzie, którzy nie urodzili się, żeby być jasnowiedzami, jednak oni byli dobrymi ludźmi i kiedy oni to zrobili, Bóg ich odwiedził w ich podświadomości i objawił Samego Siebie.

⁸⁹ Jeżeli ty się po prostu poddasz Bogu, Bóg ma wiele sposobów, w jakich On może ci Się objawić. Widzisz? Możesz nie, ty możesz nie być prorokiem, ty możesz nie być nauczycielem, ty możesz nie być nauczycielem szkółki niedzielnej, ty możesz nie być kaznodzieją, ale są sposoby, w jakie Bóg może ci Się objawić, widzisz. To mogą być sny, to może się stać w jakiś inny sposób, jeżeli ty się po prostu podporządkujesz, tak jak to zrobił Józef.

⁹⁰ Bez wątpienia on powiedział: „O, Wielki Jehowo, Boże, ja przyszedłem z linii rodowej Dawida. I ja jestem człowiekiem sprawiedliwym; mam nadzieję, że jestem, wierzę, że to, co Ty powiedziałaś, jest Prawdą. I to jest moja umiłowana, ukochana, którą mam, z którą ja jestem zaręczony. Ja ją muszę odprawić, w przeciwnym razie będę winny popełnienia cudzołóstwa. I ona ma być matką, a ja jej nie poznałem jako żony. O co tu chodzi, Panie?”

⁹¹ Widzicie, on nie był prorokiem, więc On nie mógł do niego w ten sposób mówić. Więc On—On mu pozwolił zasnąć i posłał do niego Anioła Pańskiego, we śnie. Amen. Anioł Pański przyszedł do niego we śnie, dotknął go i powiedział: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Marii, twojej żony, bo To, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego”. Tutaj to macie: „To, co jest w niej, to nie jest jakiś człowiek, Duch Święty to uczynił. Ta niewiasta powiedziała prawdę. Józefie, ta niezwykła historia, ta niezwykła rzecz, która się wydarzyła, która cię rozdarła, jest z Ducha Świętego”.

92 Och, ten sam Bóg dalej żyje dzisiaj wieczorem! Ty dalej masz podświadomość. I ty masz . . . Wy, chrześcijanie, jeżeli wam się to wydaje niezwykle, kiedy wy to widzicie, jeżeli to jest dalej dokładnie zgodne ze Słowem, to Bóg może objawić niezwykle rzeczy na wiele sposobów.

93 Więc On powiedział do Józefa: „Ty, synu Dawida, nie bój się przyjąć swojej Marii, swojej żony”. Pamiętajcie, już jego żona. „Przyjmij do siebie Marię, twoją żonę, bo To, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego”.

94 Więc, wtedy Bóg posłał Swojego Anioła i objawił to, Jego objawienie tego snu przyszło do Józefa; on wiedział, nie było w tym żadnej tajemnicy. Anioł do niego przyszedł we śnie. On widział Anioła w swoim śnie.

95 Więc, prorok, albo widzący, nie zasypia, on widzi stojącego tutaj Anioła. Inny człowiek po prostu zasypia i widzi Anioła.

96 I Anioł powiedział: „Więc, Józefie, nie ma żadnej zagadki, nie ma tam nikogo, kto by mógł to dla ciebie zinterpretować. Więc ja ci o tym powiem. Ja to dla ciebie urzeczywistnię, ponieważ nie ma nikogo, kto mógłby to urzeczywistnić. Więc nie bój się przyjąć Marii, twojej żony, bo To, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego”.

97 Potem, kiedy Józef obudził się ze snu, och, jakże jego serce musiało być pełne nowonarodzonej wiary. Ta tajemnica, która go martwiła, to coś, w co on chciał wierzyć, ale to coś, w co on osmielił się uwierzyć, było tak niezwykle, a jednak zostało mu to objawione przez sen. W jego życiu pojawiła się nowa wiara. Och, ludzie! On miał wiarę w Boga. On wtedy miał wiarę w swoją żonę; on miał zarówno wiarę w Boga, jak miłość do swojej żony i miłość do tego, którego on miłował. Nie ma więcej pytań, nie ma więcej pytań odnośnie tego. On wiedział, że to był Anioł Pański. On wiedział, że Bóg mu dokładnie objawił to pytanie, które było w jego umyśle, więc wszystkie pytania zniknęły.

98 I kiedy Bóg, w jakikolwiek sposób, w jaki On chce to zrobić, objawi ci pytanie, które jest w twoim umyśle, to nie ma więcej wątpliwości, nie ma więcej pytań odnośnie tego. To jest objawienie.

99 Kiedy wy tutaj coś widzicie, w Piśmie, mówicie: „Więc ja teraz wierzę, że to było tylko dla apostołów. Ja wierzę, że Jezus to zrobił w minionych dniach”.

100 Lecz Biblia mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, po prostu ten sam Jezus”. Potem, jeżeli wydaje się, że to jest dla ciebie pytaniem i ty się nad tym zastanawiasz, nie jesteś w stanie sobie z tym poradzić, i widzisz, że ta rzecz się dzieje, i zastanawiasz się nad tym; wtedy Anioł Pański, w pewien sposób, jeżeli będziesz szczerzy, objawi ci to. I wtedy to już nie jest więcej

pytaniem, wtedy to jest prawda. Och! I wtedy możesz krzyknąć i wołać: „Och, ja jestem taki wdzięczny!”

¹⁰¹ Ja mogę sobie wyobrazić jak Józef się czuł, kiedy to miało miejsce, to było wszystko . . . tajemnica była wtedy zakończona. Potem, i kiedy to się stało, oni go zastali pełnego radości, ponieważ on był szczęśliwy. Więc my widzimy, że on ją od razu poślubił. Och, on już wtedy nie pytał o nic więcej. Wziął sobie Marię za żonę; i nie obcował z nią, tak jak z żoną, do czasu aż urodziła Dziecko. Cieszymy się z tego powodu! On się cieszył, że jest dla Marii tarczą. On cieszył się, że mógł nieść jej hańbę.

¹⁰² Gdy człowiekowi zostanie objawione, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki; bez względu na to jak wiele kredo próbuje to przekreślić, ty się cieszysz, że możesz być tarczą. Ty się cieszysz, że jesteś tarczą. Niech oni mówią cokolwiek, ty tam masz wielką tarczę, żeby odeprzeć te ogniste strzały.

¹⁰³ Ja mam nadzieję, że nie jestem za głośno, ze względu na tych, którzy są na zewnątrz. Niech oni również To usłyszą, powinni. Zauważcie. Tak, panowie.

¹⁰⁴ Cieszysz się, że jesteś tarczą. Ty jesteś wycieraczką, czymkolwiek trzeba być, to nie ma znaczenia; to ci zostało objawione przez Pana. Pan ci to pokazał przez Swoje Słowo, to jest prawda; a potem potwierdził to dla ciebie, żeby to na nowo ożyło. Ty mówisz: „To jest tam! Ludzie, nic nie będzie . . .”

¹⁰⁵ Żaden człowiek nie ma nawet prawa głosić Ewangelii, dopóki nie stanie z Bogiem twarzą w twarz. Tak jest. Żaden człowiek nie powinien być za kazalnica bez przyjęcia chrztu Duchem Świętym. Jezus nakazał Swoim uczniom: „Żeby już więcej nie głosili, ale czekali w mieście Jeruzalem aż zostaną obdarzeni Mocą z Wysokości”. Patrzcie, co czynił Duch Święty, gdy On przychodził. I Duch Święty jest Bogiem.

¹⁰⁶ Duch Święty jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Mateusz, 2 rozdział i 20 wiersz, mówi, że: „Maria, Jego matka, kiedy została poślubiona Józefowi, ona została znaleziona z Dzieckiem Ducha Świętego”. Duch Święty jest Ojcem Jezusa Chrystusa.

¹⁰⁷ A kiedy Duch Święty przychodzi i objawia Słowo oraz sprawia, że Ono po prostu żyje doskonale, wtedy Ono jest dla ciebie objawieniem, ty To widzisz, Ono jest odsłonięte, Ono jest obiecane na tę godzinę.

¹⁰⁸ Józef widział, że to było wypełnionym proroctwem Izajasza. Izajasz 9 „Dlatego Syn się narodził, Dziecko nam zostało dane. On będzie nazwany: ‘Doradca, Książę Pokoju, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny’. A Jego Królestwu nie będzie końca”. On wiedział Kto to miał być, ponieważ on—on to wszystko zobaczył, gdy Anioł Pański mu to powiedział, że: „To, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego”. „Panna pocznie i urodzi Syna”. Więc to

była wielka tajemnica, super znak, który Bóg dał całemu światu, super znak, że To był Jego Syn.

109 Więc, zauważcie, kiedy my dalej będziemy ciągnąć. Nie będę przedłużał, postaram się tego nie robić. Zauważcie, gdy my widzimy, kontynuując, kiedy Jezus . . . Więc ja myślę, że jeżeli . . . Te małe dzieci tutaj nie rozumieją, ale ja muszę tutaj coś powiedzieć tak, żeby dorośli . . .

110 Kiedy Jezus Chrystus był formowany w Marii, właśnie wtedy rozpoczęło się prześladowanie. Tak jest. Tak jest. Właśnie wtedy zaczęło się jej prześladowanie.

111 I w tobie jest tak samo. Galacjan 1 albo Galacjan 4:19 mówi, że: „Kiedy Chrystus (nadzieja Chwały) uformuje, uformuje się w was”. Chrystus kształtuje się w tobie, kiedy ty umierasz i Chrystus zaczyna Żyć. Patrzcie na to prześladowanie, które się zaczyna, zobaczcie jak problemy się zaczynają z każdej strony, patrzcie jak diabeł szaleje, oczywiście, kiedy Chrystus się w tobie formuje.

112 I kiedy Chrystus był formowany w Marii, szybko przyszło królewskie przykazanie: „Wszyscy ludzie!” Taka jaka była . . . Chrystus się stawał w pełni Dzieckiem, gotowym przyjść na świat, właśnie wtedy, w tym wielkim prześladowaniu.

113 Więc to—to dziecko było kształtowane w łonie przez długi czas. Lecz to przychodzi w ostatecznych dniach, kiedy pełnia, kiedy pełnia Boskości, kiedy pełnia Chrystusa ma się zmanifestować wśród Jego ludu. On tak powiedział, On to obiecał w Swoim Słowie. I kiedy jest ta pełnia, widzicie, zaczynają się dziać niezwykle rzeczy, które On obiecał. Właśnie dlatego nasze wspaniałe życie towarzyskie i tak dalej, nie może tego zrozumieć, To jest dla nich głupota. Więc zauważcie, oni teraz formują Radę Kościołów, widzicie. Właśnie w tym czasie, kiedy Kościół zaczyna wstawać na Swoje nogi, to Nadprzyrodzone zaczyna działać, teraz oni wszyscy weszli do grupy i oni teraz będą usiłovali to zatrzymać. Dokładnie tak, jak było wtedy.

114 Tak jak powiedziałem ostatniej soboty, w Phoenix, Filistyni rozmieścili oddziały przy Betlejem, żeby ludzie nie byli w stanie przyjść, jeżeli oni nie przejdą przez Radę Kościołów. Och, oni ich zaprowadzą do zepsutej cysterny; a nie do słodkich wód Betlejem, oczywiście, że nie. Zauważmy teraz.

115 Potem, gdy król wydał swoje przykazanie, właśnie wtedy, gdy Chrystus był formowany. Więc, poświęćmy im tylko chwilę, obserwujmy ich, zajmijmy się nimi tylko przez chwilę, zanim zakończymy.

Widzę jak Józef mówi: „Mario, kochanie, ten okrutny król!”

116 Lecz ona powiedziała: „Słuchaj, kochanie. Pamiętaj, Duch Święty mi powiedział, że ‘Jego Imię będzie: „JEZUS” i On zbawi

Swój lud od jego grzechów', Swój lud od jego grzechów. Więc, Józefie, kochanie, nie ważne co się dzieje i co mówi król, dam radę. Ja mogę siedzieć na małym mule. To jest kilka kilometrów w górę, dookoła tych skalistych gór i tak dalej. A jeżeli nam się zdarzy, że będziemy potrzebowali drobnej pomocy, to wielu ludzi będzie w tej podróży, ponieważ nie jesteśmy jedyną rodziną. Są inni, którzy cierpieli tak samo jak my, więc są inni na tej drodze. I my możemy jakoś iść razem z resztą tłumu, kiedy oni będą szli pod górę i—i będą szli do Betlejem". Ponieważ oni przeszli z Nazaretu na drugą stronę góry.

¹¹⁷ Więc my widzimy, że on musiał mieć tego osiołka i—i on go nakarmił dodatkową wiązką siana, i odrobiną owsa, tego dnia, ponieważ ta miła dama była dosyć ciężka. Więc on wsadził ją na muła, położył torbę z wodą i parę herbatników; i wziął tego małego osiołka, i wziął swoją laskę do ręki.

¹¹⁸ I oni wyruszyli w górę drogi, ten muł się chwia i przewracał. Och, patrzcie co ten koleś niesie! Patrzcie na jego ciężar, co to było! On niósł Chrystusa na miejsce Jego narodzenia. I tutaj, ta miła kobieta, która tam siedziała, w bólach, miała urodzić, trzymała się grzywy tego małego muła, i mówiła do niego, kiedy jechała drogą.

¹¹⁹ Ja mogę ich widzieć jak oni się zatrzymują i on daje jej odpocząć, i: „Kochanie, jesteś—jesteś bardzo zmęczona?”

¹²⁰ „Nie, kochanie, wszystko w porządku. Wszystko w porządku. Więc, czy *ty* chciałbyś przez chwilę jechać?”

„Nie, kochanie, siedź tam”.

¹²¹ I on ją zdjął z tego osiołka i pozwolił jej przez chwilę odpocząć, potem dał jej wodę i małą kanapkę. I posadził ją z powrotem na mule.

¹²² W końcu zaczęło się ściemniać. Podróżni, którzy podążali tą drogą, byli w stanie podróżować szybciej i oni przechodzili obok. I ona musiała oddychać kurzem tych, którzy byli na koniach, jechali powozami, i tak dalej, którzy tamtędy mogli przejeżdżać. Ponieważ ona musiała podróżować naprawdę powoli, ze względu na jej stan. Jakie to jest okrutne, wysłać tam tę matkę w takim stanie! Ale ja mogę sobie teraz właśnie wyobrazić, w tym małym dramacie, jak oni się wspinają na szczyt tego wzgórza. Betlejem leży w . . . czymś w rodzaju doliny, i po zachodniej stronie góry, od Betlejem, tej góry, do której prowadzi ten mały szlak.

¹²³ Ja ich teraz po prostu widzę w dramacie, o którym mówię. Robi się ciemno. I Józef wyczuwa drogę swoją laską, kiedy idzie na skróty, jak tylko może. Tam, gdzie ta ścieżka wiała się w tę stronę, tam, gdzie musiał jechać powóz, więc, on się prawdopodobnie przebił, próbując zaoszczędzić czas i wyostać się z tego kurzu ze swoją żoną. Gwiazdy zaczęły się pojawiać.

124 I po chwili on wszedł na szczyt wzgórza. I, albo, jeszcze raz, oni patrzą na miasto, w którym oboje się urodzili, tam, w Betlejem, patrzą na światła tego miasta. Było tam wielu ludzi, miejsca były zatłoczone, ludzie na zewnątrz spali na ziemi, na polach. I wtedy być może po raz pierwszy Józefowi przyszło na myśl to pytanie. „Co ja zrobię, jeżeli nie znajdę miejsca, ponieważ to Dziecko może się urodzić dzisiaj wieczorem. Ona miała bóle przez cały dzień. Więc teraz co, jeśli to Dziecko się urodzi dzisiaj wieczorem?”

125 Gdy on tam stał, patrząc na tę dolinę, zastanawiając się, jego oczy akurat patrzyły na bok i on zobaczył dziwny widok. Wiecie, zdarza się to zazwyczaj właśnie w czasie niedoli, że dzieją się Nadprzyrodzone rzeczy. On tam spojrzął i zobaczył Gwiazdę. On nie pamiętał, żeby kiedykolwiek widział coś tak wielkiego. To wyglądało jakby wisiało tak nisko, wprost nad Betlejem. Spojrzął do góry i odwrócił się, po tym jak pomógł Marii usiąść na skale, żeby mogła przez chwilę odpocząć. On się odwrócił i powiedział do niej: „Kochanie, czy ty zauważyłaś. . .” I on mógł nawet zobaczyć Jego odbicie w jej pięknych, czarnych oczach, kiedy ona siedziała i patrzyła się z uśmiechem. Powiedział: „Kochanie, czy To nie jest dziwne?”

126 Ona powiedziała: „Józefie, kochanie, ja się Temu przyglądałam od kiedy zaszło słońce. Obserwowałam tę Gwiazdę. Tak czy owak, ja się dzisiaj naprawdę dziwnie czuję, tak jakby coś miało się wydarzyć”. Więc, zazwyczaj tak jest, wiecie, wy macie takie dziwne uczucie.

127 I ona zaczęła tę Gwiazdę obserwować i Józef; ten mały muł odpoczywał, oddychał. I oni tę Gwiazdę obserwowali. Ona się dziwnie zachowywała. Ona się nie zachowywała tak samo jak reszta gwiazd. Ona się wydawała niespokojna, poruszała się. Ona na coś czekała, czekała aż coś się stanie. Więc, zostawmy na chwilę naszą parę, która tu siedzi na tym kamieniu.

128 Wejdźmy do naszych umysłów i udajmy się daleko, setki kilometrów, daleko na Wschód, do Magów, daleko na Wschód, do Indii. Tego wieczora, tak jak to było w ich zwyczaju, oni wszyscy, kiedy gwiazda. . . słońce zaszło, gwiazdy wyszły, oni weszli na górę, weszli na wieżę, coś w rodzaju wieży obserwacyjnej. I oni tam poszli, żeby—żeby oddawać cześć i studiować. I oni—oni mierzyli czas według gwiazd. I oni studiowali wydarzenia, i—i oni tam szli, i oni badali ten—ten upadek mocy, i narodów, i upadek narodów, i tak dalej, królestw. I jakże oni, oni o tym myśleli i rozmawiali o tym. I oni znali te gwiazdy, każdą jedną z nich. Oni je znali tak, jak my znamy Biblię. Każdy ich ruch coś oznaczał.

129 I wiecie, że Bóg zawsze obwieszcza to, co ma zrobić, w niebie, tak czy owak, zanim uczyni to na ziemi. Usługujący o tym wiedzą.

¹³⁰ Oni tam byli, obserwując gwiazdy, ponieważ oni wiedzieli o każdej zmianie, oni natychmiast przeszukiwali Pisma, żeby się dowiedzieć czym to było. „Mówicie: ‘Pisma?’” Tak, Pisma. Oni byli Magami. Lecz oni byli mahometanami, takimi, którzy stali się mahometanami. Oni byli w rzeczywistości ze starych Medów i Persów. Właśnie stamtąd pochodzą mahometanie. My wszyscy o tym wiemy.

¹³¹ I, słuchajcie, oni tam mieli mistrza. I jeżeli chcecie to przeczytać, to jest—to jest Księga Daniela 2:43. Prorok Daniel był ich mistrzem, gdy oni byli w Babilonie. Dokładnie tak. Daniel był ich mistrzem, prorokiem. I on ich nauczał wszystkich Bożych spraw, ponieważ on był ich mistrzem. I on im powiedział, że „pewnego dnia będzie Kamień wycięty z góry”, pamiętacie jak on to mówił: „bez udziału rąk. I on zmiażdży pogańskie królestwa na całym świecie, widzicie, wszystkie królestwa, i on sam miał się rozrastać i pokryć ziemię”.

¹³² A, więc, to nie byli niewierzący, ci Magowie. Nie, panowie. Oni byli wierzący. Oni wierzyli w jednego, prawdziwego Boga. My wiemy, że to jest prawda, Biblia tak mówi. I jeśli chcecie to przeczytać, przeczytajcie Dzieje 10:35, gdzie On powiedział, że „Bóg nie ma względu na naród, lecz honoruje tych, którzy się Go boją i postępują sprawiedliwie”. Więc, oni jeszcze nie byli dokładnie w linii Prawdy, ale oni wierzyli w tego samego Boga, w którego my wierzymy. Mahometanie wierzą w tego samego Boga, w którego my wierzymy.

¹³³ Niejednokrotnie ja stałem i widziałem, jak ten mahometkański kapłan bierze tam tę wspaniałą, wielką rzecz, i stuka tam tą wielką fajką wodną, i mówi: „Jest jeden żywy i prawdziwy Bóg, a Mahomet jest Jego prorokiem”. My wierzymy, że jest jeden prawdziwy i żywy Bóg, a Jezus jest Jego Synem. Widzicie? On mówi: „Bóg w żadnym wypadku nie ma Syna”. On myślał, że to musiał być duch, widzicie, więc on—on powiedział: „Jest jeden prawdziwy i żywy Bóg, a Mahomet jest Jego prorokiem”. Oni dalej wierzą w tego jedynego, prawdziwego Boga. To są dzieci Ismaela.

¹³⁴ Więc my zauważamy jak oni, jak ci mahometanie studiowali te, ci mahometanie, mimo to, oni po prostu byli nazywani Magami i oni obserwowali te gwiazdy. Oni palili w nocy ogień, to był święty ogień. I oni się spotykali ze swoim Bogiem, przy tym świętym ogniu, który płonął w nocy. I oni patrzyli, i oni oddawali cześć. I każdego wieczora oni się tutaj wspinali, jak tylko słońce zaszło, i oni te rzeczy studiowali. Tak samo jak my się spotykamy razem na konferencjach i studiujemy Biblię, Słowo w Słowo. I oni znali każdy ruch tych gwiazd.

¹³⁵ I pewnego wieczora, kiedy oni tam byli, studiowali. I nic dziwnego, że to było bardzo niepokojące, kiedy jakiś Gość pojawił się między nimi, jakiś Nieznajomy, oni nigdy przedtem

tej Gwiazdy nie widzieli. Oni nie wiedzieli co o Tym myśleć, nic dziwnego, że oni byli zaniepokojeni. Ja sobie wyobrażam, że oni Ją oglądali przez całą noc. Oni nie wiedzieli co z Nią zrobić. Ludzie, To, Ona była jakaś Nieznajoma. Tam, w tej wielkiej konstelacji, oni znaleźli wiszącą właśnie tutaj Gwiazdę, która była czymś Obcym, fenomenem. Nigdy czegoś takiego nie widzieli. Więc oni szybko zaczęli grzebać w piśmie, żeby zobaczyć o co w tym wszystkim chodzi. Oczywiście, oni nie mogli znaleźć niczego w swoim własnym piśmie. Ale oni wrócili do Daniela i dowiedzieli się, że: „Oto nadchodzi Kamień. Wzejdzie Gwiazda Jakuba”, żeby oni wiedzieli, że coś się dzieje. Oni wszyscy musieli się pomodlić i zasnąć; omawiając To razem. I tej nocy oni musieli śnić o tym, że Król królów narodził się na ziemi.

¹³⁶ Ponieważ ostatnio nam powiedziano, w wycinku z gazety, o tamtejszych Magach, że kiedy te trzy gwiazdy ułożyły się razem i utworzyły jedną gwiazdę, wtedy Mesjasz był na ziemi. A właśnie oni byli Żydami, studiowali, zdobywali swoje wykształcenie w dziedzinie astronomii. Więc wtedy, kiedy oni—kiedy oni to zobaczyli, oni wiedzieli, że Jezus się gdzieś urodził. Oni nie wiedzieli gdzie to było, więc oni musieli losować, żeby się dowiedzieć co zrobić, po prostu jak, kto miał tam pójść. Każdy chciał iść, każdy. Lecz oni zawsze biorą, tak jak powiedziałem jakiś czas temu, trzech świadków, żeby zaświadczyć, żeby wrócić z powrotem i powiedzieć im, czy to jest prawda. Więc co oni zrobili? Oni załadowali swoje bogactwa, oni załadowali swoje dary i wszystko, żeby Mu zanieść.

¹³⁷ Ja się po prostu zastanawiam dzisiaj wieczorem, bracie, siostrzo, czy my nieraz, my zawsze próbujemy zobaczyć ile możemy sami zdobyć, podczas gdy powinniśmy dawać to, co mamy, Chrystusowi. Widzicie, nie uczyć się jacy możemy być mądrzy i jak możemy przechytrzyć innego gościa, lecz jak my możemy oddać Mu wszystko co mamy.

¹³⁸ „Bóg mi dał sen, nawet mi się nie chciało wierzyć”, słyszałem jak jacyś ludzie tak mówili.

¹³⁹ „Nie wierzę w Boże uzdrowienie”. Któregoś dnia pokazywałem jednemu gościowi coś odnośnie tego. On powiedział: „Mnie nie obchodzi ilu lekarzy podpisało się nazwiskami, mnie nie obchodzi o ilu mówicie i co miało być albo cokolwiek jeszcze”, powiedział: „Ja w to nie wierzę! Ja w to nie wierzę!”

Ja powiedziałem: „Pewnie, że nie. To nie było dla ciebie”.

¹⁴⁰ Boże uzdrowienie nie zostało posłane dla niewierzących. Ono zostało posłane dla wierzących. Chrystus jest dla wierzących. Duch Święty jest tylko dla tych, którzy wierzą; nie dla niewierzących, nie jest przeznaczony dla nich. To jest dla nich ślepym kamieniem potknięcia, zawsze było i zawsze będzie.

To nie jest dla niewierzących. To jest dla tych, którzy wierzą!
To jest to.

¹⁴¹ Więc my widzimy, że ci goście, oni byli wierzący, oni się chcieli dowiedzieć. Oni załadowali wszystko co mieli, żeby to zabrać ze sobą. Oni chcieli się dowiedzieć prawdy, czym to jest. Więc oni odbyli długą podróż, więc oni wszyscy razem złożyli swoje bogactwa i—i wszystko, przygotowali złoto, kadzidło i mirrę, i wzięli wszystko co mieli, żeby odnaleźć tego Króla. Oni rozpoczęli swoją podróż biorąc dary.

¹⁴² I zauważcie, żeby odnaleźć tego Króla, oni szli według Niebiańskiego, danego przez Boga Znak, nie według teologii jakiegos człowieka. Oni To widzieli w Słowie. On miał tam być i oni poszli za tym Niebiańskim Znakiem.

¹⁴³ Gdyby tylko ludzie mogli mieć taką odwagę, jaką oni mieli! Gdyby oni tylko mogli mieć takie zrozumienie, jakie tamci mieli! Kiedy Bóg nam coś daje, jeżeli To jest w Piśmie, trzymajcie się Tego!

¹⁴⁴ Ludzie mówią: „Nie ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym”. Istnieje chrzest Duchem Świętym! To jest dokładnie takie, jakim było w Dniu Pięćdziesiąticy, tak samo To przychodzi dzisiaj, Boże uzdrowienie, Boża Moc! Nikt nie może od- . . . nie może tego wyjaśnić na podstawie Biblii, że: „To zostało zabrane”. Ja wam mogę pokazać gdzie Bóg To dał Kościołowi! Pokażecie mi miejsce w Piśmie, gdzie On To zabrał? Nie ma tam tego!

¹⁴⁵ Ponieważ: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Ponieważ ta obietnica jest. . .” I Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiąticy: „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Albowiem ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są z dala, ilu ich Pan, nasz Bóg powoła”. Tylu, ilu zostało powołanych! Ten sam Duch Święty dzisiaj wieczorem jest dokładnie taki sam, jaki był wtedy dla szczerego serca. Jeżeli to nie. . . Czy to jest dla ciebie zbyt niezwykłe, żeby uwierzyć Bogu?

¹⁴⁶ Tak jak powiedział Paweł do Agryppy: „Och, Agryppo, zaprzeczysz temu, co powiedzieli prorocy?”

¹⁴⁷ Czy wy byście zaprzeczyli temu, co Sam Jezus powiedział, temu co Sama Biblia mówi (która jest Chrystusem, namaszczone Słowem)? I jeśli Słowo przebywa w tobie, to ty jesteś namaszczone osobą, która ma Słowo. „Wy pozostaniecie we Mnie i niech Moje Słowo pozostanie w was, potem proście o co tylko chcecie i to zostanie dla was zrobione”. To jest Chrystus w was, namaszcza Słowo na ten wiek, bez względu na wiek, w którym oni żyli. Bóg rozdzielił Swoje—Swoje Słowo na wieki. I za każdym razem, kiedy przychodzi ten czas, wszystkie kościoły są zaniepokojone i Bóg kogoś namaszcza, posyła Go, i sprawia,

że to Słowo działa dokładnie tak, jak On powiedział, że Ono będzie działać. Dokładnie. I jest Słowo przepowiedziane na ten dzień. Bóg czeka, żeby znaleźć kogoś, To nie jest za bardzo niezwykle, że oni mogą być namaszczeni Duchem Świętym, żeby udowodnić, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, żeby być świecącym światłem, żeby zaślepić oczy niewierzących. I oni mieli Temu bluźnić i sami sobie wymierzyć sprawiedliwość; ponieważ Boże Prawo jest sprawiedliwe, a sąd może przyjsić tylko przez Jego sprawiedliwość. A potem On może potępić świat i posłać go w płomienie ognia, tak jak to zrobił z Sodomitami. Teraz zauważcie.

148 Więc my widzimy, że w tej podróży oni podążali za danym przez Boga Znakiem. Oni obserwowali. Oni nikomu nie wierzyli na słowo. Oni nie poszli i nie skonsultowali się z żadnym biskupem, ani z nikim innym. Bóg dał im Znak. Oni To zobaczyli *tutaj*, To była Prawda, i oni za Nią poszli. Ona im wskazywała drogę. To był Ten, którego przepowiedziało Pismo. Oni wiedzieli, że to nadchodziło, i oni za tym poszli. I czym to było? Ja widzę jak oni odchodzą, machają na pożegnanie: „Pewnego dnia wrócimy, bracia, przyniesiemy wam przesłanie, ponieważ wiemy, że To jest prawda”. I oni za Tym szli, przez góry, przez rzekę Tygrys, przez równiny, całymi dniami, miesiącami, tak szybko jak tylko mogli iść, obserwując tę Gwiazdę.

149 W ciągu dnia oni prawdopodobnie leżeli, odpoczywali i spali, obracali się, rozmawiali ze sobą: „Och, kiedy tam dotrzemy, będzie cudownie; ten Niebiański Promień, to Niebiańskie Światło, to Światło, które widzimy, to Ponadnaturalne!”

150 Amen! Myślicie, że ja wyszedłem z siebie? Nie wyszedłem. Zwróćcie uwagę na ten Niebiański Promień, na to Światło, które obserwujemy!

151 Więc pamiętajcie, nikt inny Tego nie widział, Ono przechodziło przez punkty obserwacyjne, od Maga do Maga. Ale Ono zostało posłane dla nich. Wierzę, że oni Je widzieli, ponieważ Biblia mówi, że oni je widzieli. Nikt inny Go nie widział.

152 Nikt nie widział tego Światła, które Paweł widział, ta sama Rzecz. Ono go powaliło na drodze do Damaszku. Ale Ono było dane Pawłowi.

153 Nikt oprócz Jana nie widział Ducha Świętego przychodzącego jako Światło z Nieba, Gołębicą. On Go zobaczył i on złożył świadectwo. On to zobaczył, a pozostali nie. On widział, ponieważ on Tego szukał.

Magowie Go szukali!

154 I kiedy wy Go szukacie, kiedy jesteście gotowi, żeby przyjąć prawdziwy, bożonarodzeniowy Prezent, prawdziwy świąteczny Dar, Boży Dar, Chrystus, Duch Święty. Jeżeli wy Go szukacie,

zobaczycie Go. To jest Niebiańskie Światło zesłane od Boga, z Nieba, żeby złożyć świadectwo o Jezusie Chrystusie.

¹⁵⁵ Więc, oni nikogo nie brali za słowo. W ciągu dnia było niespokojnie. Oni powiedzieli: „Och, ja się po prostu nie mogę doczekać. Nie wiem jak długo jeszcze będziemy szli. Prawdopodobnie pójdziemy do—do Jerozolimy, względnie do Ziemi Świętej, Palestyny, ponieważ proroctwo mówiło, że On ma się narodzić właśnie tam. Więc prędzej czy później Go znajdziemy”. Nastąpiła noc i zaczęła zapadać ciemność.

¹⁵⁶ Pamiętajcie, to Światło świeci tylko w ciemności. To jest jedyny sposób, w jaki Ono jest rozpoznawane. Jeżeli my kiedykolwiek żyliśmy w ciemnych czasach, kiedy ludzie i kredo odciągnęli ludzi od Bożego Słowa, to jest to dzisiaj, kiedy te denominacje związały ich wszelkiego rodzaju rzeczami, oprócz Bożego Słowa. Do tego stopnia, że oni będą na tyle ślepi, żeby wejść do Rady Kościołów i tak dalej, łącząc się razem z wszelkiego rodzaju niewierzącymi. Kiedy Biblia mówi: „Jak mogą dwaj iść razem, jeżeli się nie zgodzili?” I nasze kościoły wchodzą do takiego skupiska! Pewnie, oni są ślepi. Ale to jest ta ciemna godzina, kiedy przychodzi Światło. To właśnie wtedy Światło świeci.

¹⁵⁷ I oni Go obserwowali. A kiedy nadeszła noc, oni się radowali i mówili: „Po prostu prowadź dalej, prowadź na zachód, idź dalej, prowadź nas do tego doskonałego Światła”. Oni szli dalej przez rzeki, przez mierzeje i wszędzie, gdy oni szli, chcieli po prostu poznać całą Prawdę.

¹⁵⁸ I, patrzcie, Betlejem było dokładnie w tej samej linii co Judea, skąd oni. . . A Jerozolima była na równi z Betlejem, tam gdzie oni stali. Zauważcie. Och, co za symbol, jeżeli możesz to uchwycić. *Tu* jest Betlejem, a *tutaj* jest Jerozolima. I stamtąd, skąd przyszli Magowie, oni musieli najpierw przyjść do Jerozolimy, zanim przyszli do Betlejem. Czy wy to rozumiecie? Ta wspaniała, wielka, samozwańcza, główna siedziba denominacji (tak, panowie) Jerozolima, gdzie wszystkie denominacje spotykały się razem. Tam spotkała się wielka Rada, wiecie. Więc kiedy ci ludzie przyszli, oni przyszli do tego miasta i oni pomyśleli: „Tutaj to jest! Jeżeli ktoś będzie o Tym wiedział, być może nam wyjaśni tę wielką tajemnicę Światła, tam są wszyscy arcykapłani. Tam są doktorzy Bóstwa, tam jest doktor filozofii, doktor prawa i oni wszyscy, oni będą o Tym wszystko wiedzieli. Och, bracia, Jerozolima jest w zasięgu wzroku! My tu idziemy, my to mamy”. Oni wyszli prosto na ulicę!

„Dokąd idziecie?”

„Mamy wspaniałe przesłanie”.

„Jakie ono jest?”

159 „Gdzie jest Ten nowo narodzony Król Żydów? Czego dotyczy ta tajemnica Światła? Kim, gdzie On jest?” Tam i z powrotem po ulicach, ci bogaci ludzie i fajnie odziane wielbłądy, ze złotem, i kadzidłem, na każdej ulicy, na dole, w każdym zaułku, krzyczeli: „Gdzie On jest? Gdzie On jest? Gdzie On jest?” Lecz on zobaczył, że oni nie mieli odpowiedzi.

160 To wielkie wołanie dzisiaj: „Komunizm jest blisko!” Och, każda audycja radiowa zawsze nawiązuje do komunizmu. Wy potraficie rozpoznać komunizm; lecz nie umiecie rozpoznać znaku czasu.

161 Jezus powiedział: „Umiecie rozpoznać oblicze nieba; lecz nie umiecie rozpoznać znaku czasu”.

162 Zawsze mówicie o „Komunizmie! Komunizm!” Lepiej, żebyście zobaczyli, że coś jeszcze z nim przychodzi.

163 W jakim czasie my żyjemy? Jaki jest ten ostatni znak, jaki Bóg powiedział, że On pokaże, zanim to się stanie? Jakie to były rzeczy, o których On powiedział? Izrael jest na swoim miejscu, po drugiej stronie, drzewo figowe na nowo się odnawia. Patrząc jak to wszystko dokładnie układa się w jednej linii. A kościół jest w stanie Laodycei, Jezus jest na zewnątrz, jako uchodźca ze Swojego własnego kościoła; tak samo jak Dawid był uchodźcą ze swojego własnego ludu, tam, wyżej, w Betlejem. Uchodźca! A Chrystus, Biblia mówi, że w tych ostatnich dniach był uchodźcą ze Swojego własnego ludu. Tam, w Objawieniu, w 3 rozdziale, w Laodycejskim wieku, w którym żyjemy: „Chrystus jest na zewnątrz, puka, próbuje się dostać do środka”, uchodźca dla Swojego własnego ludu.

164 To było wtedy, kiedy ci wojownicy chwycili za miecze, a Dawid wołał o świeżą wodę i oni się przebili przez dwadzieścia cztery kilometry ludzi, żeby mu przynieść łyk wody. I Dawid to wylał na ziemię, jako ofiarę z płynów.

165 Tak, dzisiejsi wojownicy, Jezus chce się napić starej, dobrej, zielonoświątkowej, świeżej wody. Te denominacyjne, zepsute, wody przyprawiają Go o młodość. Weźmy Boże Słowo, czerpmy z Tego i przebijmy się przez te wszystkie wyznania wiary, i te rzeczy, żebyśmy mogli trafić na to miejsce, gdzie jest świeży napój, dla Niego; prawdziwe, autentyczne uwielbienie, prawdziwe serce, gdzie On może wylać Swoje, ożywić Swoje Słowo w tym dniu. On to będzie miał. On powiedział, że On miał: „Przywróci Wiarę ludzi z powrotem ku ojcom; Wiarę dzieci”. Malachiasz 4 mówi nam, że to nadejdzie i to tam będzie. Nie martwcie się, to będzie właśnie tam. Bóg tak powiedział, więc to jest wszystko. Zegar tyka tak jak trzeba. Tak, panowie. Lecz dzisiaj my widzimy, że ci wielcy, dzisiaj, których my widzimy. . .

166 Dlaczego nadchodzi komunizm? Dlaczego świat został pochłonięty? Dlaczego jeden procent Rosjan to zrobił? Tylko tyle tam jest komunizmu. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent to

są dalej chrześcijanie. Jeden procent Rosji kontroluje prawie całą resztę świata, wschodniego świata. Komunizm. Dlaczego? Dlaczego on to mógł zrobić? Biblia mówi, że tak będzie; On ma odpowiedź.

¹⁶⁷ Ale widzicie, my teraz próbujemy walczyć z *tym* i z *tamtym*. I my nie widzimy właśnie tej Rzeczy, którą Bóg nam posłał, żebyśmy Ją widzieli.

¹⁶⁸ Oni zostali zabrani . . . tam, próbując dowiedzieć się jakiego rodzaju guziki powinni nosić na swoich ubraniach, a na następnej konferencji, kto powinien być ich głównym mówcą i tak dalej, coś w tym rodzaju.

¹⁶⁹ A tutaj byli mędrcy, obserwujący to Niebiańskie Światło, zstępujące w dół, i mówili: „Kiedy dotrę do Jerozolimy, to oni mi powiedzą czym jest to Niebiańskie, tajemnicze Światło, które nas prowadzi”. I oni chodzili tam i z powrotem po ulicy: „Gdzie On jest? Gdzie jest On, nowo narodzony Król Żydów? Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę na Wschodzie. Przyszliśmy oddać Mu cześć. Mamy złoto, kadzidło, mamy dla Niego wszystko. Gdzie On jest? Gdzie On jest?”

¹⁷⁰ Oni powiedzieli: „Gdzie jest Kto? Co takiego?” Właśnie tak jest dzisiaj. „Och, dzisiaj nic takiego się nie dzieje”, oni powiedzieli.

„Och, kiedy słońce zachodzi, my widzimy tajemnicze Światło”.

„Ja Tego nigdy nie widziałem”.

„Zawołaj człowieka z wieży”.

„Czy ty widziałeś jakieś tajemnicze Światło?”

„Co ty powiedziałaś?”

„Widzisz jakieś tajemnicze . . .?”

¹⁷¹ „Nie! Co się z tobą dzieje?” Widzicie, oni nie mieli odpowiedzi.

¹⁷² Oni jej nie mają dzisiaj! Oni nie wiedzą czym są te rzeczy, chociaż oni powinni to wiedzieć, ci wielcy przywódcy kościołów powinni być tego świadomi. Ale Bóg zawsze działa w mniejszości i jest tak pokorny, że to przechodzi wprost ponad nimi i oni tego nie znają. Lecz mimo to, On w ten sposób wypełnia Swoje Słowo. To jest to. My się sami płaczymy w tych wielkich, ogromnych rzeczach i nie możemy się ruszyć. (Boże, odetnij nas od tych rzeczy, żebyśmy mogli zobaczyć w jakiej godzinie żyjemy.) Jeżeli Bóg jeszcze raz musi zadziałać przez sen, On może ci to objawić. Pewnie, że może. Żyjemy w ostatecznych dniach. Teraz słuchajcie. Och!

¹⁷³ Oni nie mieli odpowiedzi odnośnie tego tajemniczego Światła, oni nie mieli jej w głównej kwaterze. Tak samo nie mają jej dzisiaj. Więc co oni zrobili? Oni zawołali Boże Słowo.

To jest ta myśl. Oni powiedzieli: „Spójrzmy do góry, do Bożego Słowa i zobaczymy gdzie są te rzeczy”. I kiedy oni zawołali Boże Słowo, Magowie byli mądrzejsi niż wielu ludzi dzisiaj. Magowie zobaczyli, że według Bożego Słowa oni tego nie mieli i oni tam tego nie mogli dostać. Amen. Oni się dowiedzieli, że to nawet nie było to miasto, to nawet nie było to miejsce. On miał się urodzić w Betlejem Judzkim. Amen. W najmniejszej, najskromniejszej z nich wszystkich, w tej małej, malutkiej, niedużej miejscowości, a nie w tej wielkiej, samowznajczej. Ci mędrcy bardzo szybko to zobaczyli. Boże Słowo to objawiło, że oni tego nie mieli i oni tam tego nie mogli dostać, więc oni wyszli z tego bałaganu. Gdybyśmy tylko mogli zrobić to samo! Ostrzeżeni we śnie, oni wyszli z tego bałaganu. Więc oni to zostawili. Alleluja, dla nich. Oni to zostawili.

¹⁷⁴ Po tym, jak oni wyszli z tego bałaganu, wtedy to Nadprzyrodzone pojawiło się jeszcze raz. Tutaj to jest. Po tym, jak oni zostali odcięci od tych spraw. Po tym, jak oni wyszli z tego całego skupiska, kłótni, argumentowania i wszystkiego innego, stamtąd, gdzie była cała ta wielka kwatery główna, i wszyscy ci wielcy arcykapłani, i doktorzy Bóstwa, oni wszyscy chodzą ze swoimi doktoratami filozofii, i zakładają swoje wspaniałe, wielkie, wysokie turbany, oni przez to nie mogli zobaczyć tej Gwiazdy. Chodząc tak... Takie rzeczy, jak to, zaślepiają wielu ludzi; wielkie nazwiska i wielcy ludzie chodzą w kółko.

¹⁷⁵ Wielu z nich mówiło: „Więc, nie ma czegoś takiego jak to. Przez czterysta lat my nigdy nie słyszeliśmy o czymś takim. Co się dzieje z tymi szalonymi ludźmi? Poślijcie ich z powrotem do Indii, tam gdzie jest ich miejsce”.

¹⁷⁶ „Więc, co? Boże Słowo, co z Nim? On powiedział: ‘Ty Betlejem Judzkie, czy nie jesteś najmniejszym spomiędzy wszystkich ksiąząt Judy? Lecz z ciebie wyjdzie...’ Och, my jesteśmy w niewłaściwym miejscu”, oni powiedzieli. „My się nie przyłączymy do żadnej z tych rzeczy”.

¹⁷⁷ Więc oni zawrócili swoje wielbłądy i oddalili się od tego. Niech ich Bóg błogosławi. Oni stamtąd wyszli. I kiedy tylko oni stamtąd wyszli, to Światło pojawiło się tam ponownie. To Nadprzyrodzone zaczęło się w nich znowu poruszać. Och, ludzie! Oni wtedy zaczęli podążać za tym Nadprzyrodzonym, ci Magowie wyszli z ich systemu. Więc po tym, jak oni stamtąd wyszli, to Nadprzyrodzone Światło z Nieba ukazało się im ponownie.

¹⁷⁸ Tak długo, jak jesteś związany z grupą niewierzących, którzy w te rzeczy nie wierzą, ty też nie będziesz w stanie, będziesz ślepy jak nietoperz. Odetnij się od wszystkiego; czy to jest matka, ojciec, siostra, brat, denominacja, czy cokolwiek to jest. „Ten, kto nie opuści swoich i nie pójdzie za Mną, nie jest nawet godzien nazywać się Moim. Ten, kto przykłada rękę do pługa

i zaczyna pracę, a ogląda się wstecz, nie jest godzien orać”. Bracie, siostrze, pozwól, że ci powiem, dzisiaj wieczorem świeci prawdziwe, autentyczne, chrześcijańskie Światło, To jest Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Odetnij się od wszystkiego! I On jest tym Słowem. On jest tym Słowem zawsze. Boże Słowo jest absolutną prawdą. Ono nie podlega prywatnemu wykładowi.

Ty powiesz: „Ono ma na myśli to”.

¹⁷⁹ Ono ma na myśli dokładnie To, co Ono mówi. Biblia mówi: „Ono nie podlega prywatnemu wykładowi”. Jeżeli Ono mówi, jeżeli Ono mówi: „czarne jest czarne, a białe jest białe”, to jest właśnie tak. To jest Ostateczność. To jest Absolut. I każdy człowiek, który narodził się z Bożego Ducha, jest do Tego przywiązany, bez względu na wszystko, nic go od Tego nie oddzieli. On jest przywiązany do tego Słowa, ponieważ to jest Chrystus. Chrystus jest Słowem. I Chrystus nie może kłamać odnośnie Swojego Słowa, ponieważ On jest Słowem.

Ty powiedziałaś: „Więc, ja wiem, że On Tak powiedział, ale!”

¹⁸⁰ Nie ma żadnego „ale”, ani niczego odnośnie Tego. On po prostu powiedział, że To było w ten sposób, i To jest właśnie tym. I On Tego nie może zmienić. Nie może. On jest niezmienny. On powiedział: „Niebiosia i ziemia przeminają, ale Moje Słowa nigdy nie przeminają, nigdy nie zawiodą”. To będzie właśnie tam, w Swoim czasie. Tam będzie ktoś, kto sprawi, że Ono zajaśnieje. Tak jest.

¹⁸¹ I Bóg to Słowo wypowiedział, ten Syn miał tam być, i On tam był, żeby sprawić, żeby Ono zajaśniało. Tam był ten Niebiański Gość; i oni Go obserwowali, i przyszli prosto do Niego. Więc oni opuścili to stare kredo, rozpoczęli jeszcze raz od czegoś ponadnaturalnego i poszli. Jakże oni się radowali! „Oni”, Biblia mówi: „oni się radowali niezmierną radością, kiedy zobaczyli, że to Światło wyszło ponownie”.

¹⁸² Och, bracie, siostrze, jak by to było miło, gdyby każdy jeden z was, gdyby każdy jeden z nas, my, ja, gdyby każdy z nas mógł odłożyć na bok te świąteczne świecidełka, widzicie, przestać wymieniać się prezentami, jeden z drugim, cały ten nonsens tego świata; i po prostu pozbyć się naszej pychy, i złożyć ją, i podeptać ją stopami, powiedzieć: „Panie Jezu, prowadź mnie do tego doskonałego Światła”. Zobacz, że stanie coś Ponadnaturalnego. Duch Święty przyjdzie w fenomenalny sposób. Widzicie?

¹⁸³ Oni poszli dalej, podążając za tym Nadprzyrodzonym. I co oni zostawili? Oni poszli za Niebiańskim Znakiem tamtego dnia, więc pamiętajcie, Niebiański Znak dany przez Boga. Czy wy wszyscy wierzycie, że to jest prawda? To był Niebiański, dany przez Boga, Znak. Oni szli za tym Znakiem, aż znaleźli Słowo, które się stało ciałem. Czy wy wierzycie, że On był Słowem, które

się stało ciałem? Niebiański Znak, obiecany na tamten dzień, przyprowadził ich do Słowa, które się stało ciałem.

184 Bracie, siostrzo, On zrobi to samo dzisiaj wieczorem. Ten wielki Znak z Nieba, który my mamy, Duch Święty, żyjący pomiędzy nami, podąża za Nim. Coś się porusza w twoim sercu: „Ja wiem, że powinienem To przyjąć. Wiem, że powinienem zrobić coś więcej, niż tylko przyłączyć się do kościoła”.

185 „Mam dobry biznes, wiem, że on kwitnie”. Bracie, czy ty wiesz, że pewnego dnia o czwartej rano możesz dostać ataku serca i ty będziesz musiał ten biznes opuścić? Więc gdzie ty potem pójdziesz?

186 [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . potwierdzony w twoim własnym ciele, ty jesteś osobą, która się narodziła z Ducha Świętego. Czy ty byś nie chciał tego mieć? Czy to by nie był najwspanialszy świąteczny prezent, jaki ktokolwiek mógłby dostać? Dar Życia Wiecznego. „Bóg tak umiłował świat, że On dał Swojego jednorodzonego Syna, żeby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał Życie wieczne”.

187 „Zobaczyliśmy Jego Gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu cześć”.

188 Cywilizacja podróżowała razem ze słońcem ze Wschodu, idąc na zachód. Jesteśmy teraz na Zachodnim Wybrzeżu, spotkały się ze sobą Wschód i Zachód, dalej już nie możemy iść. Najstarszą cywilizacją są Chiny, dokładnie po drugiej stronie świata. Pamiętajcie, to już przeszło . . .

189 I grzech podróżował razem z cywilizacją. I my jesteśmy . . . Ja wiem, że to jest trudno powiedzieć. Lecz, bracie, siostrzo, nawet myśli i intencje serca człowieka, człowiek namaszczoney Duchem może się ostać, i wy to obserwowaliście, i widzieliście to u innych. Stoisz i patrzysz na jakąś osobę, niech ona tylko powie słowo albo dwa, właśnie tam możesz widzieć jak te robaki uciekają; widzisz, oni—oni to namaszczenie biorą ze sobą. Każdy zamiysł człowieka jest ustawicznie zły. To jest tak samo, jak było w dniach Noego, to nawet zasmuciło Boga, że On w ogóle stworzył człowieka, On powiedział: „Zglądzę człowieka z powierzchni ziemi”. I my znowu powróciliśmy do tego czasu. Zauważcie.

190 Lecz On posiada mały Kościół, który On pragnie zabrać. On ma wiele tysięcy osób leżących, śpiących w ziemi; pierwsza straż, druga straż, trzecia, czwarta, piąta, szósta. I to jest siódma straż. Pamiętajcie, On właśnie wtedy przyszedł, podczas siódmej straży. I podczas tej straży On znalazł mądre panny i panny, które w swoich lampach nie miały Oleju. Olej jest symbolem Ducha Świętego. Jeżeli dzisiaj wieczorem nie znalazłeś Go w swojej lampie, mój bracie, siostrzo, dlatego Tego nie weźmiesz, największego, Bożego świątecznego Prezentu.

¹⁹¹ Wiecie, my dzisiaj dostajemy wielki, wspaniały prezent, pakujemy go i wydajemy trzy dolary, żeby go zapakować, umieszczamy na nim wszelkiego rodzaju świecidełka. I wielokrotnie wy myślicie, że to jest wspaniały prezent. A pewnego dnia stała w sklepie pewna kobieta, dwie z nich rozmawiały, a jedna powiedziała, że zamierza dać swojemu tacie. . . Powiedziała: „Co”, rozmawiając z siostrą, powiedziała: „co ty zamierzasz dać tacie?”

¹⁹² Powiedziała: „Kupię mu talię kart i—i karton papierosów”.

¹⁹³ Ona powiedziała: „Ja mu kupiłam jedną piątą whisky i”, powiedziała: „ja to zapakuję”. Widzicie, te świecidełka na zewnątrz nie mówią o tym, co jest w środku. Widzicie?

¹⁹⁴ Ale Bóg ma dla ciebie świąteczny Prezent dzisiaj wieczorem. On Go owinął w żłobie. Na zewnątrz nie było zbyt wiele, ale, och, to w Środku jest Życiem Wiecznym. Czy nie pozwolisz, żeby ten fenomen Ducha Świętego dotknął twójego życia, dzisiaj wieczorem, i doprowadził cię do Wiecznego Światła?

Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy.

¹⁹⁵ W ciszy tej chwili, mógłbym to nazwać jednym z tych trochę nieuporządkowanych świątecznych przesłań. Jeżeli Ty naprawdę wierzysz, że to jest Prawda, a jeszcze nie odnalazłeś tego Wiecznego Światła, nigdy nie pozwoliłeś, żeby ten wielki Duch Święty prowadził cię do tego Światła, czy mógłbyś teraz odezwać się w swoim sercu i powiedzieć: „Panie Jezu, ja bym chciał znaleźć to Światło. Mnie nie obchodzi co mówi ktokolwiek inny, ja jestem tym, który pragnie to Światło odnaleźć”. Czy moglibyście teraz podnieść ręce, gdy macie pochylone głowy? Podnieś rękę i powiedz: „Pomódl się o mnie, Bracie Branham, ja bym naprawdę chciał to Światło znaleźć”. Niech panią Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. I niech Bóg błogosławi panią. Niech pana Bóg błogosławi. Następny, podnieś rękę, powiedz: „Ja pragnę, ja pragnę, ja pragnę Bożego, świątecznego Prezentu”. Niech pana Bóg błogosławi. Niech panią Bóg błogosławi. Jeszcze jeden, powiedz: „Ja pragnę Bożego, świątecznego Prezentu. Ześlij mi To, Panie, bez względu na to, co To jest. Jeżeli On przychodzi w żłobie, jeżeli On przychodzi w stodole, mnie nie obchodzi, jak haniebnie wygląda To dla świata, jak haniebnie ja muszę wyglądać dla świata”. Wiecie, Boże wielkie dary zawsze sprawiają, że człowiek postępuje dziwnie.

¹⁹⁶ Popatrzcie na Mojżesza, wielkiego teologa, wielkiego uczonego, ale pewnego dnia on spotkał się ze Światłem w głębi pustyni. Zdjął buty. Osiemdziesięcioletni mężczyzna z wąsami zwisającymi do pasa, posadził żonę i dziecko na muła, i poszedł do Egiptu. Gdzie on, pewnego dnia, miał całą armię, żeby przejąć kontrolę, i on zawiódł; teraz on wraca tylko z krzywym

kijem, idzie do Egiptu, żeby przejąć kontrolę nad tym narodem. Dlaczego? On odnalazł to Światło, to Nadprzyrodzone.

¹⁹⁷ I ta mała Rzecz, która się w twoim sercu porusza dzisiaj wieczorem, to jest to Nadprzyrodzone, to jest Światło dnia. Czy nie pozwolisz, żeby Ono zaprowadziło cię do Jezusa Chrystusa, Który, jako jedyny, może ci dać Życie? Czy jest ktoś, kto nie podniósł ręki i nie powiedział: „Pamiętaj o mnie w modlitwie, Bracie Branham?” Niech cię Bóg błogosławi. Jeszcze jeden? Błogosławię cię. Jeszcze ktoś? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. Ktoś jeszcze? Niech cię Bóg błogosławi, młody gościu. Czy ktoś jeszcze?

¹⁹⁸ Powiedz: „Ja pragnę podążać, ja pragnę podążać za Poranną Gwiazdą, za Chrystusem. Ja pragnę podążać za Jezusem i odnaleźć Go w tym dniu. Ja pragnę odejść od tych wszystkich świątecznych świecidełek i tych rzeczy, ponieważ, pewnego dnia, one zostaną spalone w nieugaszonym ogniu”. I wszyscy, którzy to tolerują, będą spaleni razem z nimi. Świat i grzesznicy zostaną ukarani, oni zginą razem z tym światem. Ludzie, którzy kochają świat, zginą razem ze światem. A jeśli dalej macie w sobie miłość do tego świata i wy chcecie się dzisiaj całkowicie zaprzedać Jezusowi Chrystusowi i Jego Słowu, podnieście ręce. Jeszcze raz, teraz, każdy, kto nie podniósł. Niech cię Bóg błogosławi. Błogosławię cię. Ja to po prostu mówię. Niech pania Bóg błogosławi.

¹⁹⁹ Wy nie wiecie, w jednej minucie ktoś może podnieść rękę. Powiecie: „Jaką to czyni różnicę, Bracie Branham?” Różnicę między śmiercią a Życiem.

²⁰⁰ Jeśli ta ręka poszła w *ten* sposób do góry i ty naprawdę tak myślałeś, to Coś jest w pobliżu ciebie. Co To jest? To jest to Światło, o którym ja mówię. To jest to Światło, które ci mówi. „Ja się myliłem. Jest we mnie świat. Ja już tego nie chcę. Podniosę rękę”. To jest świadectwo.

²⁰¹ Pamiętajcie czym, wiecie czym jest ta podniesiona ręka? W każdym języku pod Niebem ta podniesiona ręka oznacza poddanie się, znak oddania. Kiedy podnosisz rękę, w każdej armii, gdziekolwiek, podnosisz rękę, to jest—to jest międzynarodowy znak kapitulacji.

²⁰² Ilu z was dzisiaj wieczorem, tak jak w tym cytacie, podniesie teraz rękę i powie: „Ja oddaję wszystko, Panie. Ja się poddaję. Ja już skończyłem. Ja się poddaję”. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Tak jest. To jest fajne. Och, ludzie.

²⁰³ Zastanawiam się czy ten pianista mógłby podejść do pianina, podczas gdy się modlimy.

²⁰⁴ Niebiański Ojczy, zdaję sobie sprawę z tego, że Ono mówi: „Ilu z nich uwierzyło, zostało ochrzczonych”. To jest wszystko, co jest konieczne, Panie. Jeżeli oni Tobie wierzą, coś się musi

wydarzyć. Oni są Twoi, oni są trofeami tej małej usługi Bożego Słowa; Obecność Jezusa Chrystusa jest tutaj, w tej fajnej grupie ludzi, zgromadzonych tutaj dzisiaj wieczorem, na tym małym bankiecie. Lecz dzisiaj wiemy, że Ty tu jesteś. Być może, w pewien sposób, my Tego nie zobaczyliśmy tylko naszymi oczyma, lecz my To odczuliśmy naszym innym zmysłem, naszym zmysłem uczuć, zmysłem uczuć, w naszym sercu, w naszej świadomości. Nasza dusza do nas przemówiła i powiedziała: „Znajdujemy się w Obecności Jezusa Chrystusa: największego świętecznego Daru, pierwszego prawdziwego, świętecznego Daru od Boga dla człowieka”.

²⁰⁵ A jednak, ze wszystkich darów, które otrzymaliśmy, wielu z nas jeszcze nigdy nie przyjęło takiego wielkiego Daru. Boże, my się modlimy o nich dzisiaj wieczorem, kiedy oni podnoszą ręce, oni pragną tego pełnego zaspokojenia. Oni się w ten sposób skłonili, Ojcze. Niechby . . .

²⁰⁶ Rabini również to zrobili, wielu wspaniałych nauczycieli tamtych dni skłaniało się do Tego, ale oni bali się wystąpić i poddać się raz na zawsze, i uwierzyć w To; i przyjąć Przesłanie, i Światło na tę godzinę, to uwierzytelnione Słowo. Wielu było takich, którzy to zrobili.

²⁰⁷ Panie, jest tutaj wielu dzisiaj wieczorem, dwudziestu albo trzydziestu, w tej małej grupie ludzi. Jeśli za mało policzyłem, albo przeliczyłem, wybaczcie mi. Lecz, Panie, Boże, być może tyłu, mniej albo więcej, podniosło ręce. Oni są gotowi się poddać. Boże, daj im Jezusa, daj im Ducha Świętego w ich życiu. Niechby to była najwspanialsza godzina w ich życiu. Niechby oni odeszli do domu, dzisiaj wieczorem, tak jak Józef, rozważając te sprawy w swoich sercach: „Dlaczego podniosłem ręce? Co mnie do tego skłoniło? Jak to się stało, że ja to zrobiłem? Mimo to, ja twierdziłem, że jestem chrześcijaninem od lat, lecz Coś mi powiedziało, żebym podniósł ręce”. Członkowie Kościoła, nawet usługujący, podnieśli ręce, Panie. Ja się modlę, żebyś Ty im udzielił tego błogosławieństwa. Spraw to.

²⁰⁸ I niechby Anioł Pański przyszedł i powiedział: „Nie bój się, to jest Światło na ten dzień. To jest Światło tej godziny. Wieczne Światła świecą”. Prorok powiedział: „W czasie wieczora będzie Światło, tuż przed zachodem słońca”. I, Panie, my widzimy zachód słońca, on wkrótce zleje się z Wiecznością. Spraw, Panie, żeby każdy z nich odnalazł Jezusa dzisiaj wieczorem. Ponieważ ja o to poprosiłem w Jego Imieniu. Amen.

²⁰⁹ Po prostu podnieśmy ręce w formie poddania się, w *ten* sposób, gdy powstajemy na nasze nogi.

²¹⁰ Zamierzam was o coś zapytać. Wy, którzy przed chwilą podnosiliście ręce, ja się o was modliłem. Jedyne co ja wiem, że mogę zrobić, to pomodlić się. Ja będę wierzył w waszej sprawie. Wierzę, że On mi da to, o co ja poprosiłem, ponieważ On obiecał,

że to uczyni. On nie może kłamać. On nie może kłamać. Jedyną rzeczą—rzeczą, która stoi na przeszkodzie, żeby to się wydarzyło, jest moja. . . to będzie moja niewiara. Ja wierzę za was, że wy to szczerze myśleliście. I Bóg wam da Ducha Świętego. On wam Go da, ponieważ wy o To prosiście, chcecie się poddać.

²¹¹ I jeśli to zrobiliście, ja wam powiem co chciałbym, żebyście zrobili. Ja bym chciał, żebyście znaleźli jakiś dobry kościół, który wierzy w chrzest Duchem Świętym, idźcie tam. Idźcie tam. A jeśli jesteś w takim zborze, to idź do swojego pastora i powiedz mu, powiedz: „Pewnego wieczora podniosłem ręce na małym spotkaniu”. Nawet nie musisz mówić mu gdzie to było. Powiedz: „Ja podniosłem ręce, pastorze, chciałbym, żebyś się ze mną pomodlił. Ja—ja—ja szukam chrztu Duchem Świętym. Ja Tego pragnę. Muszę To mieć. Muszę To mieć, żeby żyć. Ja To po prostu muszę mieć! Widziałem Światło”. Och, Bóg ci To da. Czy ty to teraz zrobisz?

²¹² A więc, tak jak tutaj wszyscy jesteśmy, zaśpiewajmy: „Wszystko daję, wszystko daję dziś. Jezusowi, memu Zbawcy, wszystko daję dziś”. Więc, podnieśmy teraz nasze ręce i zamknijmy oczy, kiedy śpiewamy.

Wszystko daję dziś,
Wszystko daję dziś,
Jezusowi, memu Zbawcy,
Wszystko daję dziś.

Wszystko daję dziś,
Wszystko daję dziś,
Jezusowi, memu Zbawcy,
Wszystko daję dziś.

²¹³ Czy wy naprawdę tak myślicie? Powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc, ja bym chciał, żebyście teraz zrobili coś naprawdę słodkiego. Ktoś stoi obok ciebie, wyciągnij do niego rękę i powiedz: „Bracie, ja to mówiłem poważnie. Módl się za mną”. Zróbmy to wszyscy razem, zróbmy to właśnie teraz.

Bracie, ja to mówiłem poważnie, módl się za mną. Niech cię Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi. . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . mnie.

To dobrze. To jest fajne. Och, czy to nie sprawia, że ty się czujesz dobrze? Ja to mówiłem poważnie.

²¹⁴ Więc, jeśli naprawdę z serca, my na poważnie oddajemy wszystko, naszą własną wolę, nasze własne drogi, wszystko co mamy, poddajemy się Chrystusowi, podnieśmy ręce jeszcze raz i zaśpiewajmy.

Wszystko daję dziś,
Wszystko daję dziś,
Jezusowi, memu Zbawcy,
Wszystko daję dziś.

²¹⁵ Pochylmy teraz nasze głowy i zaśpiewajmy. [Brat Branham nuci: *Wszystko Daję Dziś*—wyd.] Teraz po prostu skup się na Nim.

Wszy . . .

Życzę wam wszystkiego najlepszego z okazji świąt Bożego Narodzenia, żeby Bóg zesłał Swoją Gwiazdę ze Wschodu, która weszła na Wschodzie, dziewiętnaście stuleci temu, i poprowadzi cię do Słowa, które stało się ciałem.

Wszystko daję dziś,
Wszystko daję . . .

Podnieście do Boga ręce.

Jezusowi, memu Zbawcy,
Wszystko daję . . .

Niech cię Bóg błogosławi, Tony.



ZOBACZYLIŚMY JEGO GWIAZDĘ
I PRZYSZLIŚMY ODDAĆ MU CZEŚĆ POL63-1216
(We Have Seen His Star And Have Come To Worship Him)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie ogłoszone w języku angielskim w poniedziałek wieczorem, 16 grudnia 1963 roku, na Międzynarodowym bankiecie Społeczności Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii w Ramada Inn, Tuscon, Arizona, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2023 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org